Cena
Prix 15 fr.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
55 r. du Faubourg Montmartre
PARIS (9).

Telefon: LAMartine 88-18
(lignes groupees)

Konto pocztowe
EDITIONS POLONAISES
PARIS C. 87 39 19

Słowo Polskie

DZIENNIK WOLNYCH POLAKOW

LA PAROLE POLONAISE

Quotidien des Polonais Libres.

ROK I. PARYŻ, WTOREK 5 SIERPNIA 1952 Nr 80

O POLSKIE WOJSKO NA ZACHODZIE

APEL W BRYTYJSKIEJ IZBIE GMIN

Londyn (tel. wł.). W czasie dyskusji nad ratyfikacją układów z Bonn poseł Thornton—Kemsley, który należał swego czasu do grupy, głosującej przeciw Jałcie, wystąpił w sprawie utworzenia polskich sił zbrojnych na Zachodzie. Poseł zadał pytanie, jaka będzie reakcja armii, dowodzonej obecnie przez Rokossowskiego, jeśli armia ta zobaczy oddziały niemieckie, maszerujące na wschód. Przeciwdziałać temu można, tworząc na zachód od żelaznej kurtyny polskie siły zbrojne.

W tej chwili w wieku wojskowym znajduje się tu 150 do 170 tys. Polaków. Odliczając tych, którzy nie będą mogli lub nie zechcą służyć, jest dość do zorganizowania dwóch lub trzech dywizji. Dywizje te podniósłszy sztandar polski, wywarłyby wielki wpływ moralny na okupowaną Polskę. Poseł przypomina, że na początku kampanii włoskiej 2 Korpus miał tylko 50.000 ludzi, a przy końcu mimo strat wzrósł do 120.000 —dzięki rekrutom, przybywającym z «drugiej strony frontu, z oddziałów niemieckich».

Przemówienie posła Thornton-Kemsleya było przerywane przez dwóch posłów z Labour Party: Smitha i b. wicemin. spraw zagranicznych Mayhewa. Pierwszy z nich, zapytał: «Na co byłby użyty ten (polski) sztandar?» — A gdy padła odpowiedź: «Sztandar byłby podniesiony dla sprawy przyszłego wyzwolenia i stworzenia niepodległej Polski», oświadczył: „Jeśli tak jest, to społeczeństwo brytyjskie nie weźmie w tym udziału».

Poseł Mayhew wyraził przekonanie, że «to, co nam wydaje się wyzwoleniem, i jest rzeczywiście wyzwoleniem, będzie się Rosjanom wydawało Monachium, na co Rosjanie nie mogą się zgodzić bez wojny».

Na to pos. Thornton-Kemsley oświadczył: «Wiem, że istnieje wielkie niebezpieczeństwo wojny z Rosją. Nie możemy usunąć go debatami w Izbie. Musimy pogodzić się z faktem, że mamy do czynienia z potężnymi i ponurymi siłami, a naszą najlepszą szansą dojścia do porozumienia z nimi jest wzmocnienie naszych własnych sił. Apeluję do rządu, by póki jest czas przestudiował wraz z naszymi przyjaciółmi amerykańskimi rozległe i natychmiastowe korzyści, jakie wynikłyby z utworzenia sił polskich dla poparcia europejskiej wspólnoty obronnej».

KWESTIA MURZYŃSKA może rozstrzygnąć o wyborach w Ameryce

Nowy Jork (A.F.P.). — Członek Kongresu demokrata Clayton Powell przemawiając w Harlem, oświadczył, że Murzyni nie będą głosowali w listopadzie na kandydata demokratów, jeżeli partia ta nie zmieni swego obecnego stanowiska w sprawie praw cywilnych, lecz iść będzie śladami polityki republikańskiej. Zwycięstwo w wyborach — dodał Powell — zależeć będzie od głosów murzyńskich.

Powell udaje się do gub. Stevensona, by go przekonać o konieczności rewizji programu wyborczego w tej sprawie.

PODRÓŻ Z PRZESZKODAMI

Honolulu (A.F.P.). Do Honolulu przybył z 26 ekspertami Acheson, by wziąć udział w konferencji Pacyfiku. Podróż odbyła się z nieprzewidzianymi trudnościami. Samolot wojskowy, wysłany z Waszyngtonu dla Achesona, musiał przymusowo lądować z powodu defektu jednego z silników. Drugi samolot, wysłany dodatkowo z Waszyngtonu, miał również defekt silnika i dopiero na trzecim Acheson opuścił szczęśliwie San Francisco.

„IZWIESTIA" O WYBORACH W USA

Paryż (A.F.P.). W artykule o wyborach prezydenckich w Stanach Zjednoczonych dziennik moskiewski „Izwiestia" pisze, że nominacja Eisenhowera jest zwycięstwem Wall Street nad grupą monopolistów z Chicago-Cleveland. Konwencja republikańska była sporem rodzinnym między różnymi grupami kapitalistów.

Również za Stevensonem — zdaniem „Izwiestij" — znajduje się Wall Street. „Programy obu kandydatów nie wykazują żadnych istotnych różnic. Obaj są zwolennikami polityki agresji oraz uzbrojenia Niemiec i Japonii".

PANI ROSENBERG W TURCJI

Stambuł (A.F.P.). Podsekretarz w ameryk. depart. obrony, pani Anna Rosenberg przybyła samolotem do Stambułu na inspekcję amer. misji wojskowej w Turcji i 6 amerykańskiej eskadry morskiej. Z Turcji udaje się p. Rosenberg do Marokka na inspekcję baz lotniczych.

Generalna czystka na kolejach czeskich

Wiedeń (A.F.P.). W Pradze utworzono oddzielne ministerstwo kolei, powierzając je posłowi komunistycznemu Pospiszilowi. Jest to skutek złego funkcjonowania departamentu kolei ministerstwa komunikacji.

W szczególności koleje czeskie nigdy nie wykonały swego planu a wadliwa gospodarka taborem powoduje trudności w przemyśle. Ponadto nie zdołano zapobiec licznym wypadkom kolejowym — pomimo wyroków za «sabotaż» do kary śmierci włącznie.

Koleje czeskie były po roku 1918 domeną wpływów socjalistycznych i wpływy te utrzymały się stąd zadaniem Pospiszila będzie «pełne oczyszczenie aparatu kolejowego z wrogich żywiołów». Równocześnie według obiegających pogłosek zacząć się ma przerabianie torów kolejowych w Czechosłowacji na szerokość rosyjską.

Pospiszil był do niedawna naczelnikiem jednego z morawskich dworców kolejowych.

«AMERYKAŃSKA STONKA»

Wiedeń (A.F.P.). Organ komunistów czeskich „Rude Prawo" pisze:

«Podczas gdy na Korei Amerykanie rzucają owady, zakażone dżumą, cholerą i innymi zarazkami, u nas znaleźć można baloniki i pudełka ze stonką ziemniaczaną. Cała ludność i młodzież szkolna muszą zmobilizować swe siły do walki z amerykańską stonką. Należy również śledzić czujnie kułaków, u jednego z nich znaleziono niedawno stonkę amerykańską hoodowaną w butelce"

DWAJ RYBACY POLSCY W SZWECJI

Sztokholm (A.F.P.). — Na mieliźnie w odległości około 100 metrów od portu szwedzkiego Karlskrona osiadła polska łódź rybacka z dwoma marynarzami i kapitanem. Po doprowadzeniu łodzi do portu okazało się, że chcieli zbiec do Szwecji. Kapitanowi musiano zaopatrzyć w szpitalu obrażenia, które odniósł, po czym oświadczył on, że jak najszybciej chce wrócić do Polski. Obaj marynarze prosili o przyznanie im prawa azylu.

Kardynał Sapieha

Już rok minął niedawno od chwili śmierci ś. p. Adama Kardynała Sapiehy, arcybiskupa-metropolity krakowskiego, a luka, jaką ten zgon stworzył w życiu polskim, nadal nie jest zapełniona. Kardynał Sapieha był jednym z najwyższych autorytetów dla Polaków w Kraju i rozproszonych po całym świecie; autorytet jego był stały, powszechny, niedyskutowany, a więc taki, który stanowił istotną siłę zbiorowości, zaangażowanej w walki nieustanne i zasadnicze.

Adam Sapieha był w całym swym życiu religijnym, narodowym i społecznym człowiekiem niezłomnym w dosłownym znaczeniu tego słowa. Ta jego cecha wybija się w ocenie jego długiego życia coraz bardziej w perkspektywie historycznej. Niezłomność w tym co uważał za wieczne, Boskie i nie nadające się do kompromisu w katolicyzmie, niezłomność wobec zjawisk politycznych i społecznych niezłomość wobec okupanta austriacko-niemieckiego w pierwszej wojnie światowej, a hitlerowskiego i sowieckiego w latach czterdziestych XX wieku, wreszcie najtrudniejsza może niezłomność pozytywna, dążąca do wprowadzenia w życie narodu pewnego tonu zdrowego, mocnego i nowego. Ten nowy ton to było u tego arystokraty z rodu dążenie do naprawienia ustroju społecznego przez reformę myśli i czynu, przez szeroką i głęboką akcję miłosierdzia i opieki społecznej, przez popieranie zarazem Brata Alberta i Albertynów oraz prasy katolickiej i bursy rzemieślniczej. Nie wiemy czy wiadomo, że bledną przy niej zasługi naszych mężów stanu i wojskowych.

Historycy polscy wbrew rozpowszechnianym legendom wiedzą dobrze, że naród taki jak nasz, narażony przez wieki cełe na klęski, nieszczęścia i prześladowania — nie może wydawać i nie wydał całych mas ludzi naprawdę niezłomnych. Bohaterstwo, podobnie jak świętość w dziedzinie moralnej — nie mogą być udziałem milionów, są zjawiskami wyjątkowymi. Ale właśnie dlatego narody takie muszą mieć wśród siebie raz po raz ludzi o harcie ducha niezwykłym i niezłamanym żadnym przeciwieństwem losu. Takimi byli niegdyś Kościuszko i Traugutt, takim był w naszych czasach kardynał Sapieha.

Dwaj książęta Kościoła: Adam Sapieha — reprezentant Polski historycznej i warstwy, która przekazuje już swoją kierowniczą rolę w narodzie w ręce innych, młodych warstw społecznych i ś. p. Prymas August Hlond, syn śląskiej warstwy robotniczej — wznieśli w 20 wieku swą siłą ducha i talentem organizacyjnym powagę Episkopatu Polski tak wysoko, jak nie stała ona nigdy od czasu Oleśnickiego, Karnkowskiego i Hozjusza.

Życie niezłomnego kardynała Sapiehy to wielki wkład Polski do dziejów Europy i świata.

W. N.

Żądajcie „SŁOWA POLSKIEGO" w kioskach gazetowych

Latające spodki nad fabryką atomową

Waszyngton (A.F.P.). — Kwatera główna lotnictwa amerykańskiego stwierdza, że nad zakładami atomowymi w Los Alamos (Nowy Meksyk) zauważono „metalowy przedmiot nieznanego pochodzenia". W pościg za nim wysłano myśliwca odrzutowego, który jednak wrócił z niczym. Jak podaje jeden z obserwatorów, spodek po podjęciu pościgu wykonał szerokie półkole i znalazł się za samolotem, który wówczas stracił go z oczu.

Kilka spodków latających zauważono również nad pustynią Mojave w połudn. Kalifornii, a także w okolicy Stambułu, gdzie krążyły około 30 sekund.

Wymijający Mossadek

Teheran (A.F.P.) W wywiadzie z przedstawicielem „Sunday Pictorial" Mossadek udzielił wymijających odpowiedzi na postawione mu pytania. Na pytanie, czy propozycja odszkodowania towarzystwa naftowego, swego czasu wysunięta, pozostaje w mocy, Mossadek oświadczył że towarzystwo może zwrócić się do sądów perskich, które zrobią wszystko, by zlikwidować konflikt. Na pytanie o konkretne warunki porozumienia, Mossadek stwierdził, że wystarczy „odrobina dobrej woli" ze strony Brytyjczyków.

Parlament Perski udzielił Mossadekowi 6-miesięcznych pełnomocnictw w zakresie spraw wojskowych i naftowych, oraz uchwalił konfiskatę majątku Sultaneka, pozostawiając równowartość 30 milionów franków dla jego żony i dzieci.



Po Faruku.., Reza Pahlewi ? Dr Mossadek podjął kroki ograniczające swobodę decyzji Szacha Persji, Mohammeda Reza Pahlewi.

Postęp pod każdym względem

Półroczny raport amerykańskich komisji atomowej stwierdza, że w tej chwili prawie 3 proc ogólnego ruchu budowlanego w Stanach Zjednoczonych dotyczy zakładów atomowych. W dziedzinie wojskowej osiągnięto poważne postępy i przepracowano dalsze możliwości rozwoju, w związku z czym planowane są nowe doświadczenia w Newadzie i na atolu Eniwetok. Przystępuje się do budowy pierwszych lotniczych silników atomowych.

Niezależnie do tego wyrabia się na coraz większą skalę izotopy dla celów naukowych i medycznych. Ponieważ mają one szczególne znaczenie przy walce z rakiem, przydzielono bezpłatnie pomiędzy kliniki odpowiednie izotopy wartości 1,4 miliona dolarów.

RADA REGENCYJNA W EGIPCIE

Kair (A.F.P.). Rada Regencyjna w Egipcie ma ostatecznie następujący skład: książę Moneim, kuzyn Faruka były minister Barakat i pułkownik Mehanna. Ta ostatnia nominacja wskazuje na to, że armia zamierza wykonywać kontrolę też w Radzie Regencyjnej.

DWIE PENSJE MAC ARTHURA

Nowy-Jork (A.F.P.). Przewodniczący komisji prawnej Kongresu, demokrata Celler, oświadczył, że gen. Mac Arthur powinien wystąpić z armii. Jeśli tego nie uczyni, Celler zgłosi projekt ustawy, która zmusi generała do wystąpienia.

W chwili obecnej gen. Mac Arthur pobiera 19.548 dolarów rocznie gaży wojskowej i 100.00 dolarów uposażenia jako prezydent firmy Remington.

Komuniści nie uznają NOWEGO STATUTU M.C.K.

Toronto (A.F.P.). — Konferencja MCK przyjęła 62 głosami przeciw 16 głosom bloku sowieckiego projekt nowego statutu, opracowany przez komisję prawniczą. Przedstawiciele ZSSR, rządu pekińskiego i Półn. Korei oświadczyli że nie uznają nowego statutu, określającego prawa i zadania MCK, który „nie jest organizacją ani międzynarodową ani bezpartyjną".

Komisja ogólna przyjęła 62 głosami przy 13 wstrzymujących się bloku komunistycznego wniosek, zalecający zainteresowanym rządom badanie oskarżeń o prowadzenie wojny bakteriologicznej na podstawie przez obie strony uzgodnionej z tym, że MCK gotów jest udzielić w tym kierunku swej pomocy.

Młodzi komuniści w Berlinie

Berlin (A.F.P.) Przeszło tysiąc młodych komunistów niemieckich, przybyłych ze strefy sowieckiej, usiłowało w zachodnim Berlinie demonstrować „za pokojem". Policja zachodnia rozpędziła demonstrantów, aresztując 46 i mając w razie potrzeby zapewnione poparcie wojska. Komendant francuskiej strefy Berlina gen. Carolet, zakazał żołnierzom zbliżać się poniżej 500 metrów do linii demarkacyjnej celem uniknięcia incydentów.

SUKCES SOCJALISTÓW W SZLEZWIKU

Kilonia (A.F.P.) W wyborach uzupełniających do sejmiku szlezwickiego w Pinneburgu kandydat SPD zdobył 9.480 głosów, kandydat koalicji rządzącej 8.310, kandydat niemieckich uchodźców 4.276.

Podniecenie w Tunisie

W OCZEKIWANIU NA ODPOWIEDŹ BEJA

Tunis (A.F.P.) Premier rządu tuniskiego Baccouche wręczył bejowi Tunisu 2 sierpnia br. tekst siedmiu dekretów, dotyczących projektowanych reform w Tunisie. Bej wraz z komisją powołaną przez siebie zamierza studiować te projekty przez kilka dni.

Celem wzmożenia nacisku nacjonalistów tuniskich na beja odbyły się 3 sierpnia br. zebrania syndykalne w Tunisie, w czasie których domagano się jak najszybszego powołania parlamentu tuniskiego. W mieście Sousse w czasie wielkiej zabawy pod gołym niebem terroryści arabscy dokonali zamachu na zgromadzoną publiczność, kierując dwa lekkie karabiny maszynowe w stronę tańczących. Dwie osoby zostały zabite, wśród nich jeden kelner. 6 osób jest ciężko rannych.

Angielski dziennik „Times" twierdzi, że bej Tunisu pragnie uniknąć losu Faruka egipskiego i szacha perskiego; dlatego zamierza liczyć się bardziej z opinią publiczną w swoim kraju. Zachodzi tylko pytanie, czy jego gra na zwłokę ma jakiekolwiek szanse powodzenia na terenie międzynarodowym.

Z IGRZYSK OLIMPIJSKICH

CHYCHŁA MISTRZEM ANTKIEWICZ WICEMISTRZEM OLIMPIJSKIM

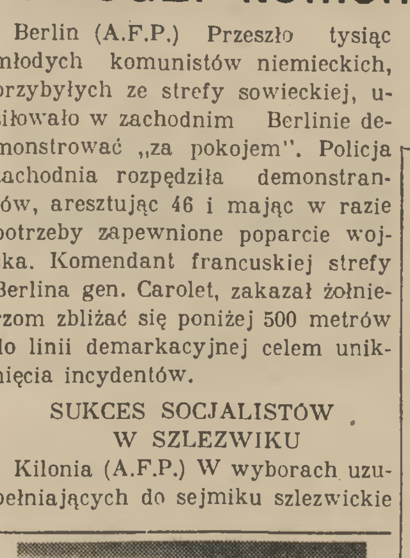
W sobotę odbyły się w Helsinkach, w ramach Igrzysk Olimpijskich, ostatnie rozgrywki w koszykówkę, piłkę nożną, zawody pływackie, wyścigi kolarskie i finał w boksie. W niedzielę odbyły się wyścigi konne, po których nastąpiło oficjalne zamknięcie XV-ej Olimpiady.

W sobotę finały w meczu bokserskim przyniosły Polsce dwa medale. Chychła zdobył medal złoty, a Antkiewicz, srebrny.

W wadze półśredniej Zygmunt Chychła, zeszłoroczny mistrz Europy, który wykazał już w meczach eliminacyjnych doskonałą formę, a w ćwierćfinale wygrał z mistrzem olimpijskim 1948 r., Czechem Tormą, w finale zwyciężył na punkty z Rosjaninem Czerbakowem. Mimo że Rosjanin był w lepszej kondycji fizycznej, Polak operował ciosami zawsze bardziej celnymi i wygrał dość wysoko na punkty. Jest to pierwszy i jedyny złoty medal, jaki Polska zdobyła na tegorocznej Olimpiadzie. Finowie mogli w ten sposób usłyszeć polski hymn narodowy.

W wadze lekkiej Aleksander Antkiewicz przegrał dość nieznacznie na punkty z Włochem Bolognesi. Włoch okazał się lepszym bokserem w pierwszej rundzie, którą wygrywa lekko na punkty. W rundzie drugiej Polak przechodzi do ofensywy i wygrywa wysoko na punkty. Antkiewicz jest w doskonałej formie, ma ciosy bardzo silne i technicznie walczy lepiej od Włocha. Specjalnie lewe sierpowe, które padają na przeciwnika robią wrażenie na publiczności. W ostatniej rundzie Włoch decyduje się bić gdzie i jak może, Polak natomiast walczy o wiele piękniej, jednak nie może wykazać wszystkich swoich zdolności ze względu na chaotyczną walkę przeciwnika. Runda jest prowadzona w tempie bardzo ostrym i tak z jednej jak i z drugiej strony padają silne ciosy. Mecz należał do jednego z najpiękniejszych. Sędziowie przyznają zwycięstwo Włochowi zasłużenie, chociaż wygrał on małą różnicą punktów.

(Wyniki pozostałych walk bokserskich, jak i rezultaty dwóch ostatnich dni Olimpiady znajdą Czytelnicy na ostatniej stronie).



Francuskie Ministerstwo Rolnictwa mianowało p. Quittet (na zdjęciu), specjalnym komisarzem, kierującym walką z zarazą przyszczycy, która dziesiątkuje bydło i powoduje zwyżkę cen mięsa i nabiału.

We Francji płoną lasy

Z Poitiers donoszą, że w lasach Groie powstał pożar, wywołany iskrą pracującego traktora. W skutek suszy pożar tak szybko się rozszerzył, że zanim przybyła pierwsza pomoc, spory szmat lasu stał w płomieniach. Ściągnięto pośpiesznie wszystkie oddziały okoliczne straży pożarnej oddziały wojska z Poitiers i Tours oraz setki robotników i rolników z pobliskich wsi i zaczęto kopać rowy, by zapobiec rozszerzaniu się pożaru.

Mimo tych wysiłków ogień rozszerzał się dalej a widok ogromnej łuny widocznej w odległości kilkudziesięciu kilometrów budzi w nocy powszechną grozę. W ciągu nocy zmobilizowano dalsze oddziały wojska, którym po wielkich wysiłkach udało się zlokalizować pożar. Uratowano słynny zamek Rocreuse, do którego parku już wdzierały się płomienie.

Pastwą pożaru padło około 2.000 hektarów pięknego lasu. Oddziały wojskowe pozostały jeszcze przez następny dzień na miejscu, gdyż płomienie jeszcze się raz po raz ukazywały.

ZAMKNIĘCIE OLIMPIADY

Helsinki (R.P.). — Po wyścigach konnych, które zakończyły się zdobyciem szóstego złotego medalu przez Francuzów, nastąpiła ceremonia zamknięcia Igrzysk Olimpijskich. Na stadionie zabrało się 70.000 widzów, którzy pożegnali się z zawodnikami 70-ciu narodów. Z masztu ściągnięto sztandar olimpijski w chwili, kiedy oddano pięć salw armatnich. Zgaszono znicz olimpijski i na zakończenie ceremonii widzowie wysłuchali hymnu finlandzkiego.

Zawodnicy rozjechali się, żegnając się słowami: „Do zobaczenia w Melbourne, w 1956 roku".

Stalin jest zdrów i w dobrym humorze

OPOWIADA PIETRO NENNI

Rzym (A.F.P.). Po powrocie ze Związku Sowieckiego, gdzie otrzymał pokojową nagrodę Stalina, przywódca grupy socjalistów włoskich, współpracujących z komunistami Pietro Nenni opowiada w „Avanti", że znalazł Stalina w dobrym zdrowiu i humorze, „pełnego dobroduszności i serdeczności". Rozmowę z Nennim zakończył on słowami: „Kontynuujcie waszą pożyteczną pracę na rzecz pokoju".

Według Nenniego, w Sowietach dominuje wola obrony pokoju na podstawie nowej równowagi światowej, osiągniętej po ostatniej wojnie, oraz w ramach pokoju pragnienie rozwoju produkcji. Sowiety oceniają obiektywnie sytuację światową, a szczególnie rozwój wypadków w Niemczech i Japonii, zdając sobie sprawę z działających tam sił, ich apetytów i obsesji. W obliczu dalszego rozwoju sytuacji panuje w Sowietach „absolutny spokój, oraz brak nastrojów alarmowych i nerwowości".

Stalin — według Nenniego — śmiał się słysząc, że Włochy przystąpiły do Paktu Atlantyckiego, by zabezpieczyć się przed sowiecką agresją. Włochy mogą spokojnie zachować neutralność i zawrzeć z Sowietami pakt nieagresji i układy gospodarcze"

„DZIEŃ KOLEJARZA" W MOSKWIE

Paryż (A.F.P.). Z okazji „Dnia Kolejarza" oświadczył w Moskwie minister komunikacji Bestczew, że osiągnięto już przedwojenny stan kolei, którym przemysł dostarczył tysiące lokomotyw i setki tysięcy wagonów. Udoskonalono sygnalizację i podwyższono szybkość transportów. Odbudowano wielkie dworce m. in. w Kijowie, Odessie, Dniepropietrowsku, Kiszyniewie, Symferopolu, Rostowie i Smoleńsku.

FRASZKI

NA ROZŁAM

Rozłam w partii, co jednym tylko członkiem stoi?
To przecież niemożliwe... Czyżby się rozdwoił?
Ot... po prostu gdy z nudów smutek go pochwycił,
Przeciw sobie samemu wszedł do opozycji.

J. Ł.

UWAGA

Na str. 3-iej powtarzamy

WARUNKI KONKURSU

Przegląd Prasy

Nie cofać się

Po ratyfikacji układu z Bonn przez brytyjską Izbę Gmin liberalny „Manchester Guardian" zapytuje:

Czy ratyfikacja układu z Bonn pozbawi Zachód broni w negocjacjach z Rosją?. Ta broń jeśli w ogóle istnieje — to groźba uzbrojenia Niemiec zachodnich. Skoro uzbrojenie Niemiec jest uważane za szczególnie niebezpieczne dla Sowietów, jak sądzą niektórzy, Sowiety winny okazać się skłonne do odbycia konferencji czterech na temat przyszłości Niemiec. Jednakże ta groźba może stracić wiele na sile, jeśli mocarstwa zachodnie okażą zbyt wiele niezgodności i będą manifestowały, że wbrew własnemu przekonaniu godzą się na włączenie kontygentów niemieckich do swych armij. Z drugiej strony — gdyby W. Brytania i Francja odwlekały ratyfikację traktatu, którego zasadę przyjęły już po przetargach w Bonn, rząd sowiecki nie brałby na serio ich groźby o uzbrojeniu.

Dziennik uważa, że można mieć uzasadnione wątpliwości co do właściwości obranej drogi. Skoro się ją jednak obrało, nie wolno się cofać.

Ustrój terroru

Niedzielny „Observer" zwraca uwagę na zwiększony przypływ uchodźców z Niemiec wschodnich do zachodnich. W ciągu ostatnich dwóch tygodni uciekło na zachód ponad 13 tysięcy osób.

Ten nagły wzrost ucieczek przypisać można częściowo obawom, że luki w żelaznej kurtynie będą wkrótce zamknięte oraz że wszyscy zdrowi będą zapisani do różnych formacji służby państwowej. Takie wytłumaczenie jednak nie wystarcza skoro zjawisko ucieczek trwa od dawna A przecież nie chodzi tu tylko o ludzi starszych, którzy nie umieją dostosować się do nowych warunków. Uciekają również ludzie młodzi.

Pismo stwierdza, że zjawisko to przypomina ludziom mającym krótką pamięć, ż „ludowe demokracje" opanowane przez Sowiety to państwa policyjne narzucone terrorem i siłą wbrew woli ludności.

EKSMISJA OJCÓW SALETYNÓW W RZESZONIE I DĘBOWCU

Klasztor Ojców Saletynów (Missionaires de Notre-Dame de la Salette) w Rzeszomie, uległ likwidacji. Dotyczy do zarówno klasztoru, jak nowicjatu i szkoły, prowadzonej przez zakonników. Również drugi ośrodek tego samego zakonu, a mianowicie klasztor w Dębowcu niedaleko Jasła uległ powolnej likwidacji. W tej chwili w rozporządzeniu zakonników znajduje się już tylko kaplica, całość zaś zabudowań klasztornych została ks. Saletynom odebrana i przeznaczona na jakieś świeckie cele. Jak zauważają uchodźcy z Polski przybywający do Szwecji te dwa nowe akty gwałtu w stosunku do stanu posiadania Kościoła mogą być zapowiedzią nowej fali prześladowań religijnych.

PARTYZANCI W POLSCE ?

Prasa szwajcarska podaje dość nie prawdopodobne doniesienie z Berlina tej treści, że według opowiadań kolejarzy niemieckich oddziały MWD zajęły miejsce polskiej milicji przy osłonie linii kolejowej Frankfurt nad Odrą-Brześć. Powodem są mnożące się zamachy partyzantów polskich na sowieckie pociągi wojskowe i reperacyjne.

Według wspomnianego źródła, grupy partyzantów liczą po 80-150 ludzi, są dobrze uzbrojone i bardzo zdyscyplinowane. W czerwcu miały one wysadzić w powietrze 3 pociągi reperacyjne.

Kolejarze niemieccy, którzy muszą obsługiwać sowieckie pociągi, opowiadają dalej, że podróż przez Polskę uważają za „Himmelsfahrtkommando", jakkolwiek partyzanci przeważnie oszczędzają ich, strzelając tylko do personelu rosyjskiego.

W październiku 1951 niemiecka grupa oporu w strefie sowieckiej Niemiec próbowała wykoleić pociąg „Błękitny Ekspress" (Berlin-Brześć), jednak w ostatniej chwili zamach udaremniono. Przywódca tej grupy niedawno skazany został na śmierć.

RUMUNIA SOWIECKĄ BAZĄ WOJSKOWĄ

Na terenie Rumunii stacjonuje około pół miliona wojsk sowieckich, które obsadziły cały pas przygraniczny jak też i mają swe garnizony wewnątrz kraju. W armii rumuńskiej większość oficerów stanowią Rosjanie.

Szczególnie jest obsadzona granica bułgarska. Wszystkie porty są do wyłącznej dyspozycji rosyjskiej i służą jako bazy zaopatrzeniowe i wojskowe sowieckie. W połowie czerwca port w Konstancy był unieruchomiony ze względu na przeładunek 60.000 żołnierzy rosyjskich przewożonych na zachód.

CISZA PO BURZY

REPUBLIKANIE I DEMOKRACI GOTUJĄ SIĘ DO ROZPRAWY

OD WŁASNEGO KORESPONDENTA

Teraz, gdy ucichły w Chicago krzyki megafonów, dźwięki orkiestr i zgasł charakterystyczny dla kongresów przedwyborczych nastrój podniecenia, — można się poddać refleksjom.

Konwencja demokratów toczyła się w atmosferze podniecenia niemniejszego niż konwencja republikanów, aczkolwiek nie było scen tak gwałtownych. Jednakże w toku sześciodniowych obrad zarysowało się wyraźnie niebezpieczeństwo rozbicia a sam wybór Stevensona nastąpił po trzech dramatycznych głosowaniach.

PÓŁNOC CONTRA POŁUDNIE

Konwencja stała od początku pod znakiem zawziętej walki stanów południa z liberalną północą. Na wniosek trójki liberałów — posła F. D. Roosevelta oraz Senatorów H. Humphrey'a i Blair Moody — konwencja uchwaliła „zobowiązanie do lojalności", od którego podpisania zależało dopuszczenie delegacji stanowych do uczestnictwa w konwencji. Zobowiązanie to polegało na złożeniu oświadczenia, że nominaci konwencji otrzymają w wyborach poparcie organizacji partyjnej. poszczególnych stanów. Mimo późniejczego rozwodnienia zobowiązania i uzależnienia jego wykonania od przepisów praw stanowych, delegacje stanów Louisiana, Virginia i Połudn. Karolina odmówiły podpisania. Rozegrała się następnie dramatyczna walka, która koncentrowała się wokół barwnych postaci gubernatorów trzech zbuntowanych stanów z James Byrnesem, b. sekretarzem stanu, a obecnie gubernatorem Połud. Karoliny, na czele.

Obawa wielu delegatów przed rozbiciem partii i zręczne manewry parlamentarne Sama Rayburna, posła z Texasu i przewodniczącego konwencji, spowodowały wreszcie, że we wczesnych godzinach rannych dnia 25 lipca przyznano zbuntowanym delegacjom prawo udziału w naradach i głosowaniu mimo odmowy podpisania zobowiązania. Konserwatywni demokraci południowi triumfowali.

Program czyli „platforma" partii napotkała także na duże przeszkody wobec opozycji południa przeciwko t. zw. zasadom praw człowieka, których uchwalenie dawałoby rządowi federalnemu prawo interwencji w wewnętrzne sprawy stanów w dziedzinie równouprawnienia mniejszości rasowych, głównie murzynów. Delegaci z południa twierdzili — jak zawsze przedtem — że tylko władze stanowe są powołane do regulowania takich spraw jak „lynch", opłaty za prawo głosowania i równe prawa do zatrudnienia. Po wielodniowych naradach komisja redakcyjna znalazła formułę kompromisową. Kompromis polegał na użyciu takich zwrotów i okresów stylistycznych, które każda z zainteresowanych stron może tłumaczyć na swoją korzyść.

WYSTĘP POLAKA

W dziedzinie polityki zagranicznej charakterystyczna różnica między programami partii republikańskiej i demokratycznej polega na tym, że pierwsza zapowiada odrzucenie tajnych układów w Jałcie, które stały się źródłem niewoli dla milionów Europejczyków, podczas gdy druga przypisuje tragiczne następstwa Jałty faktowi, że Sowiety pogwałciły przyjęte na siebie zobowiązania. Oczywiście, że platforma demokratyczna, oparta na zasadach ciągłości polityki Roosevelta i Trumana, nie mogła potępić Jałty, której prezydent Roosevelt był sygnatariuszem.

W powodzi wygłoszonych na konwencji mów zanotować należy pierwszy w historii partii demokratycznej występ Polaka. Był nim poseł Tadeusz Machrowicz z Michigan, który przemawiał na zakończenie drugiego dnia obrad. Machrowicz mówił o sprawie polskiej, o masakrze katyńskiej i atakował ostro generała D. Eisenhowera za obojętność na los pomordowanych oficerów polskich i przyjęcie dotacji ambasady reżymu w Waszyngtonie na utworzenie katedry literatury polskiej na uniwersytecie Columbia w Nowym Jorku, którego Eisenhower był wówczas rektorem. Zgodnie z tezą demokratów Machrowicz zła Jałty dopatrywał się w niewykonaniu zobowiązań przez Sowiety.

OWOC KOMPROMISU

W szóstym dniu konwencja dokonała wyboru kandydata na wiceprezydenta .Po nieprzyjęciu kandydatur przez dwie kobiety-Indię Edwards i sędziego Sarę Hughes z Texasu- wybranym został Senator John J. Sparkman ze stanu Alabama. Sparkman popierał do ostatniej chwili kandydaturę Russela, ale mimo to nie cieszy się pełnym zaufaniem delegacji ze stanów południowych. Uchodzi on bowiem za zwolennika polityki Trumana. Piszący te słowa zetknął się w Alabamie z dużą ilością wybitnych polityków stanowych, którzy uważali Sparkmana za odstępcę. Murzyni z północy także nie są zadowoleni z wyboru, gdyż po dość konserwatywnym Stevensonie nominacja Sparkmana-południowca dopełnia czary goryczy. Poseł Adam Clayton Powell, murzyn z Harlemu w New Yorku, nazwał wybór „tragedią".

W rzeczywistości, wybór pary Stevenson-Sparkman jest wyrazem przymierza umiarkowanych skrzydeł partii na północy i południu. Ani radykałowie lewicowi północy, których kandydatami byli Harriman czy Kefauver, ani też skrajni konserwatyści z południa którzy głosowali na Russella, nie są zadowoleni z wyboru ale w partii tak zróżniczkowanej trudno wszystko zadowolić.

POLACY, CZY MURZYNI

Jasnym momentem dla Polaków było zamieszczenie postulatów narodowych polskich, przynajmniej w fragmentarycznej postaci, w obu platformach. Stało się to wbrew złowróżbnym przepowiedniom amerykańskiego korespondenta pisma polskiego w Londynie, który napisał, siląc się na cynizm: „Czym jest sprawa polska wobec 13 milionów głosów murzynów?". Rzecz leży w tym że w z tych 13-tu milionów conajmniej 9 milionów mieszka w stanach południowych i tylko w nielicznym procencie idzie do urn wyborczych; nadto w liczbie 13-tu milionów mieszczą się także wszystkie niemowlęta i osoby nieletnie, które nie głosują nawet w liberalnym stanie New York. Stąd kto wie czy Polonia amerykańska nie dysponuje większą ilością głosów aniżeli murzyni. Kongres Polonii nadto nie zapomniał o platformach i wziął udział przez swoich przedstawicieli w naradach komisji redakcyjnych.

CELESTYN

NOTA, NA KTÓRĄ NIE BĘDZIE ODPOWIEDZI

Waszyngton (A.F.P.) Rząd sowiecki wystosował do rządu amerykańskiego notę, w której oświadcza, że twierdzenie departamentu stanu, jakoby musiał zawiesić wydawanie biuletynu "America" na skutek sowieckich szykan przy rozpowszechnianiu biuletynu, polega "na złej woli", podobnie jak twierdzenie departamentu stanu, że „America" nie służyła celom propagandowym. Równocześnie nota protestuje przeciw zakazowi wydawania biuletynów przez ambasadę sowiecką w Waszyngtonie.

Departament stanu nie zamierza na tę notę odpowiadać.

Granica na Odrze i Nysie

A ZAGADNIENIE SAARY

Jak donoszą z Bonn, w bezpośrednich rozmowach Hallsteina z min. Schumanem w sprawie Zagłębia Saary, rząd niemiecki domagać się będzie stanowczo legalizacji stronnictw, których działalność została w Zagłębiu zakazana, i całkowicie wolnych wyborów tak, by o przyszłości tej prowincji rozstrzygnęła wola ludności

Rząd niemiecki w żadnym wypadku nie zgodzi się na obecny statut Saary, lecz będzie żądać dla Niemiec równego głosu w instytucji, sprawującej kontrolę i administrację Zagłębia. Mimo uznania specjalnych interesów Francji w tym rejonie, rząd niemiecki jest za rozwiązaniem unii gospodarczej i rewizją obecnej konwencji. Jako «symbolicznego gestu» rząd niemiecki domagać się będzie zwrotu skrawka Palatynatu, przyłączonego po wojnie do Zagłębia Saary, a także przyłączenia do Saary skrawka obszaru francuskiego.

Jest to «minimalny program» Adenauera, konieczny dla uzyskania poparcia obecnej koalicji rządzącej w Bonn. Największą trudnością są jednak obawy niemieckie, że wyrzeczenie się Zagłębia Saary może osłabić pozycję rządu federalnego w stosunku do strefy sowieckiej i ziem za Odrą i Nysą. Rząd w Bonn «poczuwa się do odpowiedzialności za Niemcy po drugiej stronie żelaznej kurtyny». Czy może więc uprzedzać traktat pokojowy, zastrzeżony dla rządu ogólno-niemieckiego, i godzić się na odłączenie Saary? Stronnictwo Wolnych Demokratów już dziś stwierdza, że gdyby Adenauer zgodził się na odłączenie Saary, «straciłby twarz w sprawie Odry-Nysy».

Tego samego zdania jest SPD, która uważa, że separatyzm w Zagłębiu Saary znajduje się w agonii i rząd niemiecki nie ma prawa go wskrzeszać, oraz że min. Schuman chce pod płaszczykiem europeizacji uzyskać trwałe oddzielenie Saary od Niemiec. Prasa wschodnio-niemiecka pisze, że Adenauer chce sprzedać Saarę francuskim imperialistom, działającym z polecenia amerykańskich monokapitalistów celem utworzenia tam czegoś w rodzaju Tangeru.

Miarodajne oświetlenie

BIERUT O NOWEJ KONSTYTUCJI W POLSCE

Obszerne przemówienie Bieruta w związku z nową, stalinowską konstytucją, narzuconą Polsce, zasługuje, by podać z niego choć kilka ustępów.

Obie poprzednie konstytucje — z roku 1921 i 1935 — miały według Bieruta „na celu podporządkowanie i utrzymanie mas ludowych w posłuszeństwie wobec panującej klasy kapitalistyczno-obszarniczej, zabezpieczenie przywilejów tej klasy i usankcjonowanie wyzysku mas pracujących... Masy ludowe nie miały nigdy w dziejach narodu możności stanowienia o prawach i warunkach życia społecznego... W społeczeństwach kapitalistycznych prawa i swobody obywatelskie dla mas stają się fikcją i oszustwem. albo też są formalnie i faktycznie likwidowane przez coraz jawniejszy terror policyjny i faszystowski ,przez wzrost militaryzmu. Ograniczanie i deptanie praw obywatelskich obserwujemy obecnie w krajach kapitalistycznych, nie wyłączając tych, które — jak Francja czy Anglia — pyszniły się niegdyś swym formalnym demokratyzmem burżuazyjnym. Dziś w Anglii prześladuje się obrońców pokoju, we Francji gwałci się brutalnie nawet takie przepisy konstytucyjne, jak prawo nietykalności poselskiej. Czyż można mówić o prawach demokratycznych w Stanach Zjednoczonych ,gdzie zrośnięty z kapitałem państwowy aparat ucisku stał się wielką wylęgarnią zbrodniczych myśli o najskuteczniejszych sposobach zagłady jak największych mas ludowych".

Po tak „znakomitej charakterystyce" zachodniej demokracji łatwo się domyśleć, że w Polsce jest zupełnie inaczej. Nikt nie zmusza mas ludowych do posłuszeństwa ,nikt ich nie wyzyskuje. żadne prawo nie jest fikcją i oszustwem, żaden poseł nie został skazany mimo nietykalności, nikogo się nie prześladuje, nie ma żadnego terroru ani śladów militaryzmu. Natomiast jest znakomita konstytucja, w której „usunięty został sztuczny i sprzeczny z zasadami demokratycznymi (!) podział władzy na ustawodawczą, wykonawczą i sądową". Czyż nie jest prostsza jedna władza, wykonywana przez partię ?

Wzór i natchnienie

Z jakich źródeł wyszła nowa konstytucja ? Bierut odpowiada: „Opieramy się na rewolucyjnym dorobku polskiego i międzynarodowego ruchu robotniczego... Czerpiemy z pięknych tradycji piastowskich(!)". Ale zaraz po tym, cytując Stalina, powiada: „Przytoczyłem tę wypowiedź Wielkiego Wodza i Bojownika nowej epoki, ponieważ odzwierciadla ona najgłębszy sens tego, na czym polega rzeczywisty demokratyzm. Zasad tego demokratyzmu socjalistycznego komisja konstytucyjna starała się przestrzegać konsekwentnie w całokształcie projektu".

I w następnym ustępie: „Pogrobowcy polskiego faszyzmu, chwalcy napiętnowanych przez historię rządów szlachetczyzny i kapitału, emigranci, kosmopolici bez ideału i bez ojczyzny, cała ta skłócona zgraja najmitów amerykańskich powtarza w kółko ten sam motyw: projekt naszej konstytucji jest naśladownictwem radzieckiej. Obrazuje to wyjątkową wprost obłudę i tępotę amerykańskich najmitów..."

Czyżby było inaczej ? Nie, Bierut bowiem dodaje: „Jest rzeczą jasną, że jako kraj budującego się socjalizmu *korzystamy z olbrzymiego dorobku kraju, w którym socjalizm zwyciężył*... Opieramy się na historycznych doświadczeniach zwycięskiego budownictwa socjalistycznego w ZSRR. pierwszym państwie robotników i chłopów. *Dumni jesteśmy z tego, że czerpiemy z doświadczeń i dorobku narodów radzieckich*... Uważamy za dobrodziejstwo, że w czasach rosnącego zdziczenia faszystowskiego i gnicia moralnego w krajach kapitalistycznych, w czasach ludobójstwa i stosowania przez imperialistów broni bakteriologicznej — możemy korzystać z doświadczeń i pomocy Wielkiego Kraju Rad, który zmienia oblicze ziemi".

Dlaczego ten sam Bierut, który jest dumny z tego, że jego konstytucja jest wzorowana na sowieckiej, narzeka na „obłudę amerykańskich najmitów" — trudno dociec.

Ten „dumny" motyw przepisania konstytucji warszawskiej z konstytucji moskiewskiej powtórzył się jeszcze kilka razy w czasie dyskusji, a najzwięźlej ujął go poseł Jędrychowski, przemawiając imieniem P.Z.P.R.:

„*Wzorem i natchnieniem dla naszej konstytucji jest Wielka Konstytucja Stalinowska z roku* 1936".

Z dalekopisu

KONFERENCJA W HONOLULU

W Honolulu (Hawaje) rozpoczęła się konferencja ministrów spraw zagranicznych Ameryki, Australii i Nowej Zelandii, która ma na celu opracowanie podobnego statutu dla Paktu Pacyfiku jaki posiada Pakt Atlantycki.

PREZYDENT TRUMAN PODPISAŁ

Prezydent Truman podpisał dokument ratyfikacji układów niemiecko-alianckich, podpisanych w Bonn.

SĘDZIWY MONARCHA

W Oslo i w całej Norwegii obchodzono uroczyście urodziny ogromnie popularnego króla Haakona, który ukończył 80 lat. Król Haakon jest siódmym z kolei monarchą od czasu uzyskania pełniej niepodległości przez Norwegię w roku 1905.

W IRLANDII ODKRYTO URAN

W Irlandii odnaleziono pokłady uranu. Dalsze poszukiwania trwają gdyż odkryte dotychczas żyły nie są na tyle bogate, by rozpocząć ich eksploatację.

METEOR SPADŁ W PERSJI

Z Teheranu donoszą, że 70 km. na zachód od stolicy upadł meteoryt, który upadając wyżłobił w ziemi otwór średnicy 12 metrów. Huk upadającego meteoru słyczano w promieniu 5 km.

KRÓL GRECJI NIE BĘDZIE NACZELNYM WODZEM

Król grecki Paweł złożył oświadczenie, że nie chce być naczelnym wodzem greckich sił zbrojnych. Rezygnacja ta niewątpliwie podyktowana została faktem, że wojska greckie wchodzą w skład armii atlantyckiej i król jako samodzielny władcą nie może podlegać dowódcy Armii Atlantyckiej.

KRÓLOWA JULIANA WRÓCIŁA DO KRAJU

Królowa Juliana po krótkim pobycie we Francji wróciła do Holandii wraz z córkami Marią i Małgorzatą.

Krótko węzłowato

- W Baku według sowieckiej statystyki żyje 300 mieszkańców, mających powyżej 100 lat. Najstarszy ma 143 lata.
- Stany Zjednoczone straciły dotąd na Korei w zabitych 17.915 żołnierzy.
- Stany Zjednoczone stoją na pierszym miejscu, mając 24 proc. światowej floty statków-cystern. 58 nowych cystern buduje się.
- W procesie przeciw szpiegom sowieckim w Sztokholmie dwóch głównych oskarżonych skazano na dożywotnie roboty przymusowe za „największą zbrodnię w historii szwedzkiej", jak stwierdził prokurator.
- W Kairze urządzono gorącą owację pierwszej żonie Faruka, która po rozwodzie żyła w areszcie domowym za to, że miała tylko córki.
- Druga z kolei włoska spółka naftowa podpisała kontrakt o dostawę 20 milionów ton ropy perskiej.
- Do Australii przybył brytyjski lotniskowiec „Compania", na którym znajdować się ma doświadczalna bomba atomowa. Lotniskowiec jest silnie strzeżony.
- Królowa Elżbieta angielska zakupiła za nieznaną sumę konia wyścigowego „Gaytime", zajmujące drugie miejsce wśród najlepszych koni.
- W Ohama (Stany Zjedn.) skazano na grzywny Murzynów, którzy protestowali przeciw sprowadzeniu się do ich dzielnicy — białej rodziny.
- 16.820 osób zginęło w pierwszym półroczu w nieszczęśliwych wypadkach w Stanach Zjednoczonych — o 3 proc. więcej, niż przed rokiem.
- Muchy latają na odległość do 5 km. — stwierdzono w Anglii przy pomocy aparatu, rejestrującego promienie atomowe. Muchy dostały przedtem „koktajl atomowy".

UDERZENIE W WOLNOŚĆ ROBOTNIKA

Wiemy, że w Polsce dzieje się dzisiaj wszystko «według planu». Przemysł buduje się «według planu». Gospodarką rolną usiłuje się kierować «według planu» chociaż coprawda na wsi nie bardzo to się jeszcze udaje. Nauką kieruje się również «według planu», bo taki przecież miało cel założenie w roku ubiegłym «Polskiej Akademii Nauk». Słowem wszystko podlega planom, narzucanym z góry, tak że coraz mniej zostaje miejsca na wolne życie człowieka.

Nic też dziwnego, że prędzej lub później reżym komunistyczny w Polsce dojść musiał, postępując w ślady Rosji do postanowienia zniesienia również wolności robotnika i pracownika, jeżeli chodzi o wybór miejsca i kierunku pracy. Niedawno doniesiono o zamiarze wydawania nowych kart tożsamości. Oznaczony na nich będzie obszar, na którym właścicielowi karty będzie się wolno poruszać. Pozostaje to niewątpliwie w związku — poza ściśle policyjnym ułatwieniem dozoru — z dążeniami do ograniczenia wolności ruchu ludności, której rozmieszczeniem będzie również kierował «plan». Nie zwrócono jednak dostatecznie w prasie uwagi na sięgające dalej, niż czysto policyjne, znaczenie tego zarządzenia. A jednak jest to również z punktu widzenia gospodarczego etap bardzo poważny w coraz dalej się posuwającym zacieśnianiu kręgu, w którym jednostka w Polsce mogła się jeszcze swobodnie poruszać.

Bardzo wyraźną zapowiedź tej nowej polityki znaleźć można w mowie, wygłoszonej przez Bolesława Bieruta na VII-mym pełnym zebraniu Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (czytaj: komunistycznej). Stwierdził on — powołując się przytem oczywiście na przykłady rosyjskie i przemówienia Stalina — że w Polsce podobnie jak swego czasu w Rosji, dawniej «proces przechodzenia chłopów ze wsi do pracy w zakładach przemysłowych był procesem samorzutnym». Chłopi z chwilą, gdy powstawała możliwość zatrudnienia w przemyśle, wobec tego, że wieś była przeludniona, szli do miast. Ten proces w Polsce według twierdzenia Bieruta wzmógł się w ostatnim czasie ogromnie. Przyrost zatrudnienia w gospodarce poza rolnictwem w latach 1946-1952 wynosi według niego dwa i pół miliona osób.

Nie badamy ścisłości tych cyfr. Nie ulega jednak wątpliwości, że rzeczywiście w Polsce nadmiar ludności wiejskiej odpływa w poważnej ilości do miast i znajduje zatrudnienie w przemyśle. Taki rozwój zaznaczył się już przed wojną i niewątpliwie byłby występował w miarę wzmacniania się przemysłowego Polski coraz bardziej. Dzisiaj występuje on w Polsce bardzo silnie w związku z położeniem przez rządy komunistyczne nacisku na rozbudowanie przemysłu.

Sam fakt odpływu nadmiaru ludności wiejskiej do przemysłu w miastach jest oczywiście zdrowy i pożądany. Jednak we wszystkich krajach wolnych jest to rozwój dobrowolny. Nawet te kraje na Zachodzie, które osiągnęły bardzo wysoki poziom uprzemysłowienia, nigdy ani na chwilę nie pomyślały o tym, żeby ograniczać wolność zgłaszających się do pracy w przemyśle osób w wyborze miejsca i kierunku pracy.

Ta wolność — i dobrowolność — wyboru miejsca pracy należeć będzie niebawem w Polsce do przeszłości. Chłop polski ani też robotnik nie będzie mógł wkrótce iść do tego miasta, które sobie wybierze ani do tego zatrudnienia, które mu będzie odpowiadało. Bierut — a za nim oczywiście prasa reżymowa — grzmi dzisiaj przeciwko «płynności załóg» w fabrykach, to znaczy przeciwko faktowi, że robotnik, któremu w pewnej fabryce warunki nie odpowiadają, może się przenosić i przenosi się też do innej fabryki albo nawet innego miasta i województwa. Jest rzeczą ciekawą, że cyfry, przytoczone przez Bieruta świadczą istotnie o dość silnej «płynności załóg», co jednak jest jeszcze jednym dowodem, że warunki w «raju komunistycznym, nie są zgoła różowe i że robotnik szukać musi ciągle ich polepszenia.

Napływ ludności wiejskiej do pracy w przemyśle nie ma już być «samorzutny». «Proces ten — czytamy w wspomnianej mowie Bieruta — nie może już się odbywać w sposób żywiołowy i samorzutny, tak jak było jeszcze stosunkowo niedawno... skuteczny przypływ nowej siły roboczej może się odbywać tylko w drodze zorganizowanej. Musimy więc postawić zagadnienie stworzenia odpowiedniego organu centralnego, odpowiedzialnego za ilościowe i jakościowe pokrycie zapotrzebowania na robotników i kierującego organizacyjnie i politycznie wielkim zadaniem przerzutu swobodnej siły roboczej ze wsi do pracy poza rolnictwem».

Jest to bardzo jasne i wiemy, co to znaczy. Odtąd nie robotnik, pragnący przenieść się do miasta, ale urząd komunistyczny będzie rozstrzygał, czy, gdzie i jak wolno będzie mu się przenieść, gdzie ma zamieszkać i w jakiej fabryce pracować. Jednocześnie zarówno Bierut jak i prasa reżymowa uderzyła na zbytnią równość płac w przemyśle, co jej zdaniem przyczynia się do tego, że zdolniejsze jednostki szukają ciągle nowych możliwości. Odtąd wprowadzać się będzie wielkie różnice w wynagrodzeniu. Inżynierowie, dyrektorowie, pracownicy bardzo wykwalifikowani otrzymywać będą płace bez porównania wyższe od szarej masy robotniczej. Idzie się tu więc wyraźnie ku rozszerzeniu rozpiętości zarobków, to znaczy w istocie do stworzenia warstwy ludzi bardzo dużo zarabiających w stosunku do warstwy mało zarabiających. I tutaj Bierut powołał się na przykład Rosji i na pisma Stalina. Mówiąc o «likwidacji szkodliwego zrównania płac» Bierut oświadczył: «Ale pracę tę musimy przeprowadzać ciągle, nieustępliwie i metodycznie, pamiętając o tym, że w nowej sytuacji nie można pracować po staremu, że w nowej sytuacji nie można tolerować płynności siły roboczej i zwlekać z likwidacją drobnomieszczańskiego «zrównywania» tam, gdzie ono jeszcze istnieje».

Jest to przynajmniej jasne: Nie tylko koniec z wolnością wyboru miejsca zamieszkania i pracy, ale też koniec z dotychczasowym systemem płac, który nie dopuszczał zbytniej rozpiętości w zarobkach. W systemie komunistycznym wszelka równość jest szkodliwa, jest «anty-leninowska», jest «przesądem drobno-mieszczańskim». Warto, żeby o tym pamiętali robotnicy.

A. T.

WTOREK 5 SIERPNIA

POŚWIĘCENIE BAZYLIKI MATKI BOSKIEJ ŚNIEŻNEJ

Na wzgórzu Eskwilińskim w Rzymie wzniesiono w IV wieku bazylikę. Później powstała legenda, że zbudował ją pewien patrycjusz na życzenie Matki Boskiej, która we śnie kazała mu wybrać pod świątynię miejsce, które znajdzie pokryte śniegiem. Patrycjusz ów miał nazajutrz w pełni lata znaleźć owo tak cudownie określone miejsce. Bazylikę odbudowano w r. 432 i poświęcono czci Matki Boskiej, której Boskie Macierzyństwo zostało właśnie uroczyście stwierdzone przez Sobór w Efezie (r. 431). Bazylikę tą nazwano „większą" (Santa Maria Maggiore), jako matkę wszystkich kościołów ku czci Matki Boskiej.

SYNDYKATY NIEZALEŻNE ŻĄDAJĄ PRAWA GŁOSU

Minister pracy Garet przyjął delegację grupy deputowanych „dysydentów" z R.P.F., prowadzoną przez p. Barrachin i gen. Billotte; delegacja przedstawiła ministrowi żądania różnych niezależnych syndykatów we Francji, domagających się udziału w rokowaniach wielkich central syndykalnych z czynnikami rządowymi. Minister przyrzekł, że syndykaty niezależne, których rola wzrasta coraz bardziej w życiu francuskim, będą miały odpowiednie prawo głosu w najbliższych miesiącach. Min. Garet podkreślił wobec deputowanych stanowczą wolę rządu przeprowadzenia obniżki cen, choćby dla tego celu rząd miał uciec się do nieco silniejszych metod perswazji, niż te, które stosował dotąd.

NOWA ROZPRAWA CZ. GRZESKOWIAKA

Czesław Grzeskowiak, zamieszkały w Anglii, w Pontypridd i ożeniony z Angielką przybył do Francji, by odwiedzić swoją matkę której nie widział od 9 lat. We Francji był on uwięziony swego czasu pod zarzutem szpiegostwa na rzecz Niemiec i przebywał w więzieniu w Boulogne. W 1944 roku został jednak zwolniony i wyjechał do Anglii, gdzie osiadł na stałe. Nie wiedział że sąd w Bethune wydał w czasie jego nieobecności zaoczny wyrok i skazał go na śmierć za szpiegostwo na rzecz ościennego państwa. Po przybyciu wraz z żoną i czteroletnią córką z wizytą do matki został uwięziony. Po 72 godzinnym pobycie w więzieniu w Metz sąd zwolnił Grzeskowiaka z tym, że sprawa jego ma być ponownie rozpatrywana.

Korespondencja z Lens

Węgiel kosztuje wiele żyć ludzkich

O BEZPIECZEŃSTWIE PRACY W KOPALNIACH WĘGLA

Podczes uroczystości Stulecia Węgla w Zagłębiu Lens rodacy nasi, a zwlaszcza żony naszych górników mogły zwiedzić kopalnię, i ocenić jak ciężka i niebezpieczna jest praca ich mężów. Zwiedzając kopalnię miałem okazję porozmawiać z pewnym technikiem. Bardzo uprzejmie tłumaczył mi wszystko, co dotyczy pracy dzisiejszego górnika. W pewnej chwili rzucił mi takie zdanie: „Patrząc na pracę górnika muszę stwierdzić, że wydobywanie węgla kosztuje zbyt wiele żyć ludzkich". Jest to prawda, nad którą — niestety — nie zastanawiamy się często Mimowoli zadalem sobie pytanie: A czyjaż to wina, że za dobywanie węgla płaci się nieraz życiem górnika?

Ci, którzy mieszkają w jakimkolwiek zaglębiu węglowym, lub z niego pochodzą wiedzą, że praca w kopalni jest jednym z najniebezpieczniejszych zawodów. Ciemne wnętrze kopalnianych galerii i korytarzy pełne są niebezpieczeństw, o których my — „ludzie powierzchni" — nie mamy pojęcia. Górnik podczas pracy stale narażony jest na zawalenie się pokladów i na pogrzebanie pod tonami kamienia lub ziemi. Zdarzają się też zalewy. Niewidzialny i bezwonny gaz, wśród górników we Francji znany jako „grisou", stanowi najgroźniejsze niebezpieczeństwo

Wiemy, że węgiel powstal pod olbrzymim ciśnieniem z dokonanego rozkładu i zwęglenia się roślin, które dostaly się pod powierzchnię na skutek przewarstwowań skorupy ziemskiej. Będący produktem tych procesów gaz zostal zamknięty w szczelinach pokladów węglowych. Wydobywa się on jednak za każdym razem, gdy górnik-strzelec rozsadza żyłę węgla. Wtedy „grisou" uwalnia się i napelnia korytarze. Sam przez się nie jest trujący, ale stanowi on stale niebezpieczeństwo i groźbę. Pomieszany bowiem z powietrzem, tworzy groźny gaz wybuchowy. Wtenczas do spowodowania wybuchu wystarczy mała iskra Oprócz gazu może się również zapalić pyl węglowy, który bezustannie otącza górników i spowodować wybuch, jak to miało miejsce w 1948 roku w Courrieres (Pas-de-Calais), gdzie 10 górników zostalo zabitych, 20 ciężko rannych i 100 zatrutych. Na skutek wstrząsu psychicznego jakiego doznali, dlugo nie mogli powrócić do zdrowia i przez długi czas sama myśl o kopalni napelniala ich grozą.

Plomyk zapałki, iskra od butów podbitych gwoździmi lub z kilofa górnika uderzającego o kamień, krótkie spięcie w przewodach elektrycznych — wszystko to może być przyczyną katastrofy. Kiedy mieszanina gazu „grisou" z powietrzem zapala się, wytwarza dość wysoką temperaturę by spowodować z kolei zapalenie się pylu węglowego. Powoduje to wybuch, zawalenie się pokładów węgla, co pociąga za sobą śmierć górników.

Ze wszystkich urządzeń technicznych, mających na celu zapewnienie bezpieczeństwa górnikom, najważniejszym jest przewietrzanie. Kopalnia węgla podobna jest do olbrzymiego gmachu o licznych celach i zakamarkach, które hamują wolny obieg świeżego powietrza. Dodajmy że ten gmach posiada jedynie dwa lub trzy wejścia i to u góry. Powietrze musi być doprowadzane przy pomocy pomp lub wentylatorów.

Do pewnego stopnia, sami górnicy są winni wielu śmiertelnym wypadkom. Niektórzy z nich nie używają specjalnych butów pozbawionych gwoździ, inni nie noszą odpowiedniej odzieży ochronnej i często bywaja schwyceni przez transmisje różnych maszyn. Są nawet tacy, którzy pokryjomu palą papierosy w korytarzach pelnych gazu. Setki górników zginęło, ponieważ ich koledzy nie umieli się poprawnie obchodzić z materialem, a zwlaszcza z lampami bezpieczeństwa, po których plomieniu doświadczony górnik poznaje nasilenie gazu w kopalni. Dzisiaj ilość tych wypadków zmniejszyła się, ponieważ mlodzi górnicy muszą przejść specjalne przeszkolenie w szkołach górniczych.

Z drugiej strony trzeba stwierdzić, że bezpieczeństwo górnika zależy w wysokim stopniu od dyrekcji kopalni. Ona ponosi główną odpowiedzialność za życie górnika, gdyż w jej rękach leży wprowadzenie zarządzeń bezpieczeństwa i ona winna przypilnować ich wykonania. Dopóki więc rząd, dyrekcje kopalń, syndykaty i sami górnicy nie porozumieją się w sprawach bezpieczeństwa, pracy górnika, życie tysięcy górników zawsze będzie mniej lub więcej zagrożone.

Ci którym na sercu leżą sprawy dotyczące pracy górnika, powinni stale mieć w pamięci straszną katastrofę z roku 1906 w Courrieres, w której zginęło 1.200 ludzi.

Czesław KRAWCZYK

POD HASŁEM OŚWIATY

ZEBRANIE RADY GŁÓWNEJ S.P.K.

W dniach 25 — 27 lipca br. obradowała w Londynie Rada Główna Stowarzyszenia Polskich Kombatantów przy udziale delegatów z Belgii, Francji, Holandii, Irlandii, Italii, Niemiec, Norwegii, Szwajcarii, Szwecji oraz W. Brytanii.

Zebranie Rady zostało zapoczątkowane uroczystym nabożeństwem w kościele Brompton Oratory, odprawionym przez ks. Judyckiego.

Otwarcia dokonał przewodniczący Rady Głównej płk. K. Ziemski, witając wszystkich delegatów i gości. Po przyjęciu porządku obrad, Rada wysłuchała sprawozdania Prezydium Rady Głównej, Zarządu Głównego, przedstawicieli Oddziałów SPK z poszczególnych krajów oraz Głównej Komisji Rewizyjnj.

Rada poświęciła wiele uwagi sprawom gospodarczo-finansowym. Stowarzyszenie stoi o własnych siłach, zdobywając środki na swą działalność z inicjatyw gospodarczych centrali i poszczególnych ogniw oraz ze składek członkowskich. Mimo dużych trudności materialnych, prace SPK nie uległy większemu zahamowaniu. Uchwalony budżet władz centralnych zamyka się po stronie dochodów i rozchodów sumą 13.930 funtów.

W dalszym biegu obrad Rada uchwaliła szereg wniosków, a m. in.:

1) powołanie komitetu dla przygotowania IV Walnego Zjazdu światowego w roku 1953;

2) stwierdziła potrzebę istnienia na terenie Stanów Zjednoczonych organizacji kombatanckiej, która by grupowała żołnierzy 2-ej wojny światowej. Równocześnie Rada wypowiedziała się za utrzymaniem jak najbardziej przyjaznych stosunków ze SWAP-em i innymi organizacjami polskimi na terenie Stanów Zjednoczonych;

3) prowadzenie dalszej akcji organizacyjnej, zmierzającej do skupienia w szeregach SPK możliwie największej ilości b. żołnierzy;

4) włączenie młodzieży do żywszego udziału w życiu społecznym;

5) w zakresie opieki społecznej: utrzymanie już istniejących biur informacji i porad oraz powołania do życia nowych; kontynuowanie prac nad skoordynowaniem poszczególnych działów opieki; utworzenie funduszu dla uchodźców z Polski;

6) w dziale kultury i oświaty: prowadzenie wzorem lat poprzednich akcji instrukcyjnej, wydawniczej, bibliotecznej, wychowania i nauczania dzieci i samokształcenia dorosłych.

Rada zaleciła wszystkim ogniwom udzielanie usilnego poparcia pismom młodzieżowym oraz zwiększenie i zespolenie wysiłków całej społeczności polskiej w sprawie organizowania kursów nauczania przedmiotów ojczystych.

W końcu Rada dokonała kooptacji trzech członków, którymi zostali koledzy: S. Gierat, p. Hęciak i S. Soboniewski oraz wyłoniła nowy **Zarząd w składzie:**

prezes — T. Drwęski (po raz trzeci),

wiceprezesi — T. Korycki, B. Stypiński,

sekretarz gen. — S. Soboniewski,

członkowie Zarządu — M. Harusewicz, S. Lewicki, A. Treszka.

Zebranie Rady zakończył wieczór towarzyski, w którym, obok członków Rady i pracowników, udział wzięli członkowie honorowi SPK: generałowie: W. Anders, T. Bór-Komorowski i S. Kopański.

Ponadto obecni byli przedstawiciele zaprzyjaźnionych organizacji kombatanckich.

CZYTAJCIE I ROZPOWSZECHNIAJCIE „SŁOWO POLSKIE"

« Poległym Powstańcom jesteśmy winni zgodę »

WSPANIAŁA MANIFESTACJA W PARYŻU W ROCZNICĘ POWSTANIA

W szczelnie wypełnionej sali bibliotecznej Domu Kombatanta w Paryżu odbyła się 1. sierpnia br. uroczystość w ósmą rocznicę wybuchu Powstania Warszawskiego, zorganizowana przez Zarząd Oddziału A.K. w Paryżu. Zebranie zagaił prezes A.K. w Paryżu, p. Paweł Galiński, wzywając obecnych do uczczenia minutą ciszy poległych w Powstaniu oraz podnosząc bohaterstwo i patriotyzm uczestników Powstania. Następnie Ambasador R.P. we Francji Kajetan Morawski, w zwięzłym i doskonałym przemówieniu, przypomniał tragiczne warunki międzynarodowe w sierpniu 1944 oraz znaczenie Powstania jako wkładu militarnego i politycznego Polski w walce z Niemcami. Amb. Morawski z siłą podkreślił, iż obok czci i hołdu winniśmy także poległym Powstańcom wykonanie ich politycznego testamentu, t. j. przywrócenie Polsce niepodległości, koniecznym zaś warunkiem tego jest uzyskanie na emigracji prawdziwej zgody politycznej w dążeniu do wspólnego celu.

Główny referat o politycznych warunkach i wojskowym przebiegu Powstania wygłosił ppłk. Józef Rokicki, dowódca odcinka Mokotów podczas Powstania. Prelegent zarysował na szerokim tle wysiłek zbrojny Polski Podziemnej, podkreślając, że w wysiłku tym wzięły udział wszystkie ruchy polityczne polskie ; one też otworzyły (z wykluczeniem komunistów jako agentury obcego mocarstwa) Radę Jedności Narodowej czyli parlament podziemny, którego wola obok Delegata Rządu i Dowództwa Armii Krajowej decydowała o sposobie prowadzenia walki z okupantem niemieckim. Ppłk. Rokicki w barwnych słowach odmalował chwilę wybuchu Powstania, tragedię walk powstańczych, obłudę sowiecką wobec cierpień i walk Powstańców, wreszcie zaś ciężkie chwile kapitulacji. Powstanie nie przyniosło Polsce niepodległości, można się rozmaicie zapatrywać na jego wartość polityczną, ale przypieczętowanie przezeń dążenia całego narodu do wolności oraz osiągnięcia zwycięstwa nad Niemcami — jest trwałym wkładem do dziejów Polski i świata.

W części artystycznej p. Mieczysław Kulawik odegrał znakomicie na skrzypcach „Kujawiaka" i „Legendę" Wieniawskiego, przy akompaniamencie p. St. Uszpolewicza, p. Renata Krzyżanowska-Grabińska, uczestniczka Powstania, odegrała z ekspresją własny utwór fortepianowy „Bombardowanie Warszawy" oraz p. Edward Kuciara recytował dwa przejmujące wiersze poetów powstańczych : „Czerwona zaraza" i „Odwrót ze Starówki".

W akademii wzięli udział, obok licznie zgromadzonych uczestników Powstania, m. in. ks. prałat Kwaśny, rektor Polskiej Misji Katolickiej we Francji, przedstawiciel ZPUW. mec. B. Gajewicz, ppłk. Władysław Owoc, prezes Okręgu A.K. Francja, księża redaktorzy Tokarek i Wojewódka z „Polski Wiernej" oraz ks. kapelan Piotr, były minister J. Poniatowski, p. M. Biesiekierski, ppłk. M. Jurkiewicz, ppłk. Michałowski, prof. Zygmunt Dygat, p. Urbanowicz, pani Maria Czapska z „Kultury", p. St. Łucki, pani Rosa Bailly, pani Granier, p. S. Domański, p. A. Moosman kierownik Sekcji Polskiej Radia francuskiego, przedstawiciele „Słowa Polskiego", oraz przedstawiciele wielu innych stowarzyszeń społecznych i kulturalnych.

KSIĘSTWO WINDSORU W WATYKANIE

Ojciec Św. przyjął księcia Windsoru wraz z małżonką na audiencji prywatnej. Księciu towarzyszył ambasador Wielkiej Brytanii przy Watykanie. Na audiencji, która trwała 20 minut, Ojciec Św. złożył życzenia pomyślności dla domu królewskiego i Zjednoczonego Królestwa.

Przedstawicielstwo „Słowa Polskiego" na Wielką Brytanię i Irlandię powierzyliśmy P. Dr Mieczysławowi Truszowi — 150 Earls Court Rd., London S.W.5.

Wpłaty na prenumeratę można uiszczać P.O. lub czekami, wypełnionymi na „Słowo Polskie", Londyn.

ADMINISTRACJA

« Czy pamiętasz ? »

WARUNKI KONKURSU :

W Nr 78 zakończyliśmy drukowanie pytań i kuponów. Przypominamy raz jeszcze warunki konkursu.

Odpowiedzi z każdej serii osobnno należy zebrać i przesłać razem w liście zwykłym do redakcji, zamieszczająo na kopercie obok adresu napis „Konkurs rozrywkowy".

Do odpowiedzi należy dołączyć :

a) 10 numerowanych kolejno kuponów wyciętych ze „Słowa Polskiego".

b) Kartkę z imieniem, nazwiskiem oraz adresem wysyłającego.

2. — Za trafną odpowiedź na każde pytanie biorący udział w konkursie otrzyma jeden punkt. Suma punktów będzie stanowiła o kolejności przy ustalaniu nagród. W razie równości punktów, kolejność ustali losowanie. Trafne odpowiedzi będą ogłoszone po zakończeniu konkursu, to znaczy po dniu 15 sierpnia.

3. — Termin nadsyłania odpowiedzi — dzień 15 sierpnia br. Ważna jest data stempla pocztowego.

4. — Zdobywcy największej ilości punktów otrzymają w kolejności następujące nagrody :

1. nagroda : 10.000 fr. — 3. nagroda : 2.000 fr.

2. nagroda : 5.000 fr. — 4. nagroda : 1.500 fr.

5.-8. nagroda : po 1.000 fr.

9.-13. nagroda : półroczna prenumerata „Słowa Polskiego".

14.-18. nagroda : wartościowa książka.

19.-25. nagroda : kwartalna prenumerata „Słowa Polskiego".

5. — W konkursie mogą wziąć udział wszyscy bez ograniczeń Czytelnicy „Słowa Polskiego".

Listy do Redakcji

W Anglii S.P.K. organizuje imprezy sportowe

Szanowny Panie Redaktorze,

W związku z artykułem „Polskie mistrzostwo piłkarskie w W. Brytanii" prosimy uprzejmie o wyjaśnienie, iż mistrzostwa te — jak i trzy poprzednie — zorganizowane zostały przez Oddział S.P.K. W. Brytania — w ścisłej współpracy z klubami sportowymi. Sprawodawca „Słowa Polskiego" nie poruszył także tego, iż S.P.K. Oddział W. Brytania organizuje corocznie : mistrzostwa piłkarskie, mistrzostwa tenisowe, mistrzostwa w tenisie stołowym, mistrzostwa siatkówki, mistrzostwa korzykówki. W zawodach tych biorą udział tak kluby sportowe przy kołach SPK (60 klubów i 40 zespołów), jak i w Stowarzyszeniu naszym nie zrzeszone. Sprawia to ,iż mistrzostwa te są imprezą ogólnopolską.

Wyjaśniamy dodatkowo, iż inicjatywa meczu piłkarskiego między reprezentacjami polskimi z Francji i z W. Brytanii wyszła także od ref. Wych. Fiz. Oddziału S.P.K. W. Brytania. Mimo bogatej w tej sprawie korespondencji i usilnych starań Oddziału W. Brytania impreza ta w roku bieżącym nie dojdzie do skutku.

Dziękując Panu Redartorowi za umieszczenie powyższych wyjaśnień, kreślimy się za Zarząd :

J. PŁAZAK, prezes.
A. KRAJEWSKI
Kier. Wydz. Kult.-Ośw.

WYPADEK SAMOCHODOWY GEN. BORA-KOMOROWSKIEGO

Jak donosi londyński „Dziennik Polski", generał Bór-Komorowski uległ przed kilku dniami katastrofie samochodowej. Wypadek zdarzył się podczas pobytu generała na kontynencie. Samochód, którym jechał generał starał się wyprzedzić pędzącą z dużą szybkością ciężarówkę, która w pewnej chwili ścięła zakręt. Kierowca samochodu osobowego, chcąc uniknąć zderzenia, skręcił w miejscu i przejechał przez rów na pole. Samochód przekoziołkował i stanął na kołach. Generał Bór-Komorowski odniósł szereg obrażeń zewnętrznych i rozbił sobie głowę, kierowca wyszedł bez szwanku. Kierowca ciężarówki, widząc że spowodował wypadek uciekł nie troszcząc się wcale o ofiary wypadku.

TOW. PRZYJACIÓŁ POLSKIEGO LICEUM LES AGEUX

Zarząd Tow. Polskiego Gimnazjum-Liceum w Les Ageux, w porozumieniu z dyrekcją szkoły, komunikuje, że w okresie od 1.VI. do 31.VII. 1952 r., jest na płatą z kolei listę składek wpłynęły na rzecz szkoły następujące składki członków oraz ofiary indywidualne :

(Pozycje od 90 do 109) : W. Borkowska, 200 fr. ; Cz. Chowaniec, 200 fr. ; J. Gałęzowska, 200 fr. ; J. Parczewska, 200 fr. ; E. Walfiszowa, 200 fr. ; Dr W. Zaleski, 2.500 fr. ; Ambasador P. Noel, 5.000 fr. ; W. de Boisgontier, 5.000 fr. ; P. Trzciński, 500 fr. ; J. Pakies, 500 fr. ; Z. Smolarski, 500 fr. ; P. Kamieniak, 1.000 fr. ; C. Markiewiczowa, 10.000 fr. ; Zw. Inwalidów (32, rue Bastroi), 2.000 fr. ; P. de Gontaut-Biron, 5.000 fr. ; J.W.S. z Lille, 1.000 fr. ; Koło S.P.K., Paryż, 5.000 ; M. Kisiel, 1.000 fr. ; S. Filleborn, 500 fr. ; Koło S.P.K. i 2 D.S.P., Lannoy, 2.000 fr.

Razem na listę nr 5., za czerwiec i lipiec, 38.500 fr.

Ponadto za pośrednictwem tut. Towarzystwa wpłynęły na rzecz szkoły następujące ofiary ze Stanów Zjednoczonych A. P. : dar inż. Zbigniewa Łukaczyńskiego w 4-ch ratach, 48.365 fr. ; oraz akcja zbiórki inż. Z. Łukaczyńskiego, ogółem 38 osób, 23.705 fr.

Zarząd Tow. Przyj. Liceum.

NA NAGROBEK NORWIDA

Komitet budowy nagrobka Cypriana Norwida na cmentarzu polskim w Montmorency komunikuje, że ostatnio wpłynęły następujące ofiary : Ks. F. Cegielka (USA), 10 dol. ; „Polski w Nowej Płd. Walii (Australia), zbiórka staraniem red. Naklicki, 3.062 fr. ; Konstanty Glażewski (Kolumbia), 1.000 fr. ; Ks. Maciej Piotr (Paryż), 500 fr. ; Dr W. Piotr (Londyn), 500 fr. ; Dr Z Laskow (Mannheim), 500 fr. ; Księgarnia Libella (Paryż), za sprzedane „Trzy Miłości" Norwida, 3.000 fr.

Komitet składa wszystkim dotychczasowym Ofiarodawcom serdeczne podziękowanie i przypomina, że zbiórka urządzona przez Redakcję „Wiadomości" w Londynie przyniosła około kilkudziesięciu funtów szterlingów, a zbiórka zorganizowana przez tygodnik kombatancki „Syrena" w Paryżu dała kwotę około 23.000 frs. Budowa nagrobka weszła już w stadium ostatecznej realizacji i poświęcenie jego ma nastąpić w październiku br.

Adres Komitetu jest następujący : 8, quai d'Orleans, Paris (4).

MARTA BERNARD

MIŁOŚĆ NIEPOKONANA

FRANCUSKO-POLSKA OPOWIEŚĆ

Tłumaczył B. G.

11

Znalazłam ją bez trudu: rozmawiała z tym samym urzędnikiem, który mi kiedyś kazał wypełnić kwestionariusz. Stała tyłem do mnie i nie widziała jak się zbliżałam. Mówiła, ze łzami w głosie: «Ale jak jej to powiedzieć? w jej obecnym stanie, skutki mogą być fatalne». Urzędnik ze smutkiem odpowiedział:

— Cóż mogę poradzić? Będziemy wkrótce przeżywać dramat najstraszniejszy z tych, jakie kiedykolwiek historia znała.

Dostrzegł mnie w tym momencie. Nasz wzrok się skrzyżował, on poruszył gwałtownie głową i ciotka się odwróciła. Nie wiedziała, co mi ma powiedzieć. Musiałam trochę dziwnie wyglądać, bo rzuciła się w moją stronę z błagalną miną. Usłyszałam własne, przeze mnie wypowiadane słowa:

— Chcę wiedzieć wszystko. Nie zemdleję, nie będę robić scen. Mój mąż nie żyje, prawda? Tak? Proszę mi to zaraz powiedzieć. Zadajecie mi ból swoim milczeniem.

Ciotka patrzyła na mnie i zaczęła płakać. Urzędnik jak gdyby przeczył. Powiedział bardzo mocno:

— Rzeczywiście, proszę pani, otrzymaliśmy złe nowiny: mąż pani był ciężko ranny, ale, pani wie, póki trwa życie — jest i nadzieja

Odetchnęłam i powiedziałam mu:

— Proszę mi pokazać ten list.

Coś się zaczęło dziać w oczach urzędnika. Odpowiedział:

— Oczywiście, pokażę pani.

Wysunął szufladę, ciotka nie mogła powstrzymać okrzyku... Ale — listu nie było. Szukał na stole, pod stołem, wszędzie. Wydawał się bardzo zdziwiony: «Ależ, był tu przed chwilą, tu — pod ręką! To pewnie sekretarka przez nieuwagę zabrała».

Prosiłam, żeby wezwał sekretarkę — żeby znaleźć list. Lecz nie można jej było odszukać. To mnie upewniło, zrozumiałam. Przez litość, urzędnik chciał ukryć prawdę. Spodziewał się, zyskując na czasie, «przygotować» mnie. Lecz skutek był wręcz odwrotny. Zaczęłam się trząść, zęby mi szczękały. Ciotka błagała, bym wróciła do domu, obiecywała, że wieczorem list się znajdzie, mówiła z wyraźnym podnieceniem. Pomyślałam o dziecku i uspokoiłam się natychmiast. Powiedziałam silnym głosem, który nie dopuszczał dyskusji:

— Rozumiem i jestem panu wdzięczna. Tym nie mniej, pan mi sprawia ból. Chcę być natychmiast upewniona co do losu męża, losu — ojca mego dziecka.

Wtedy urzędnik spojrzał na mnie i podał list, który wyjął z kieszeni.: Ciotka Otylia złożyła ręce. Przebiegłam oczami kilka lakonicznych, zimnych wierszy: «Porucznik Karol Dąbrowski wskutek ran głowy zmarł w szpitalu niemieckim 20 października 1939 r.»...

Nie umiem panu opowiedzieć, jakich wrażeń doznałam, czytając tę wiadomość. Napewno jednak ani na chwilę nie zapomniałam, że trzeba ratować dziecko tego, który już nie żyje. Sanitariuszka towarzyszyła nam do domu. Zdumiewało mnie, że dookoła życie biegnie zwykłym trybem. Ludzie śpieszą się do zajęć, dzieci swawolą w zieleńcach i na ulicy, auta pędzą, dają — jak zwykle — sygnały, słońce świeci wesoło, wietrzyk marszczy powierzchnię jeziora, wzdłuż którego szłyśmy do domu... Lecz moje własne życie, życie Gizelli Dąbrowskiej, jej życie osobiste — już się skończyło... Odszedł więc, musiał mnie porzucić i nigdy go nie ujrzę, nie doznam uścisku jego ramion, nigdy nie usłyszę brzmienia głosu, który poruszał najtajniejsze struny mego serca.. Nigdy! Cóż za straszne słowo! Wówczas dopiero zrozumiałam całą doniosłość znaczenia tego nieubłaganego słowa. Przybywszy do domu ciotki, poczułam się bardzo słabo. Ciotka kazała mnie położyć do łóżka. Sanitariuszka pobiegła po doktora. Przeżyłam ten srogi cios, przeżyłam — dzięki mojemu dziecku. Przyszło na świat dwa miesiące później, stając się radością — za mało powiedziane — całym moim życiem, wszystkim. Było piękne i zdrowe i jest wykapanym portretem ojca. Bez wątpienia, wszystkie matki na świecie uważają, że ich dziecko jest najpiękniejsze, cóż — ze mną — ta sama historia. Ciotka Otylia zaczęła się też rozpływać nad Karolkiem i jej oddanie jest wzruszające. Zdołałam nawiązać korespondencję z teściem, znów za pośrednictwem szwajcarskiego Czerwonego Krzyża, i napisał, że uszczęśliwiony jest posiadaniem wnuka. Płynęły lata, straszne dla wielu krajów i niezliczonych rodzin, coraz bardziej ponure i tragiczne. Byłam tego świadkiem, nie słabnąc na duchu, bo między mną i mym smutkiem, między mną i troskami świata — był uśmiech syna, jego małe piąstecki, które jakimś cudem broniły mnie przed wszelkimi atakami rozpaczy, obawy, zniechęcenia, nienawiści i nędzy! Gdyby zaszła potrzeba, wykonywałabym najcięższą pracę, wyzbyłabym się wszystkiego: jego uśmiech, później świergotanie małego ptaszka wydało mi się królewskim odszkodowaniem! Z pewnością — ból był wciąż żywy i dziś jest taki sam, jak pierwszego dnia, gdy zrozumiałam, że trzeba odtąd samej iść przez życie. Bo absolutnie nie mogę sobie wyobrazić, aby ktokolwiek inny mógł kiedyś zająć jego miejsce. Oto — wszystko, proszę pana. Zna pan teraz moją historię... Po raz pierwszy ją opowiadam i to ze wszystkimi szczegółami...

Gizella umilkła. Ranghier, po długim milczeniu, zapytał:

— Gdzie teraz są pani rodzice?

— Są w dalszym ciągu w Algierze. Odwiedzili nas kiedyś, mimo że to było wtedy bardzo trudne. Okazują dużo przywiązania do mego synka. Lecz widząc ich, doznałam smutku: ojciec bardzo się postarzał. Klimat Algieru mu nie szkodzi, ale cały nasz majątek przepadł w Polsce... Możliwe, że będę musiała pracować. Smuci mnie, że nie będę mogła nadal w całości poświęcać się Karolkowi... Lecz — ciotka Otylia jest wprost doskonała...

— Czy ma pani kontakt z teściem?

— Niestety — nie! O, jakże głęboko wzruszyło mnie Powstanie Warszawskie w 1944 roku... Przeżywałam wszystkie fazy, słuchając radia londyńskiego. Myślę, że to najtragiczniejszy, najpatetyczniejszy rozdział wojny. Wie pan dokładnie, co się tam działo?

— Bój Boże — nie. Zaledwie w ogólnych zarysach. Byłem wtedy w Ameryce...

— Naturalnie. Ja osobiście inaczej to odczuwam, niż ci, dla których Warszawa jest tylko punktem na mapie, takim samym jak wiele innych. Dla mnie — to ojczyzna mego męża, mojego syna... miejsce, gdzie minęła młodość, gdzie zaznałam pierwszej i jedynej miłości... O, ten wybuch nienawiści całej ludności, która, zdając sobie sprawę z szaleńczego zuchwalstwa podjętej akcji, — biegła ku zgubie, nie mogąc dłużej znieść prześladowań, tortur i upokorzenia. Polacy — to dumny naród: ich duma jest legendarna. Ucisk niemiecki, oparty na rasistowskich teoriach, rozjątrzył Polaków do szału. Zresztą powstanie było całkiem bezużyteczne: w tym momencie wojna była dla Niemców przegrana. Sami oni zdawali sobie z tego sprawę, jak wszyscy na świecie. Lecz Polacy dali się unieść pragnieniu zemsty, która pchała ich na śmierć. Niemcy dopuszczali się niesłychanych okrucieństw. Ranni strzelali dalej, póki mogli utrzymać broń w ręku.

(Dalszy ciąg nastąpi)

WSPOŁCZESNE SYLWETKI

Egipski sfinks

Szczupły, lekko pochylony, o niedbałej postawie, niezbyt starannie ogolony — gen. Negib sprawia wrażenie młodego człowieka, który się cieszy, że udała mu się przygoda. Na jego ciemnej, nieomal brązowej twarzy maluje się zmęczenie, które nie jest jednak znużeniem. Głęboko osadzone oczy spoglądają na rozmówcę bystro i inteligentnie. Wschodnia uprzejmość ma akcent rubaszności jakby umyślnie dorabianej. Czuje się w tym człowieku energię, siłę woli i świadomość własnego powołania.

Negib jest jednym z najbardziej dzielnych oficerów egipskich. W wojnie z Izraelem, kiedy to armia egipska ponosiła kompromitujące porażki, bo zawodziły całkowicie dostawy a broń dostarczana przez oszukańczych kupców nie nadawała się do użytku, Negib należał do nielicznych, którzy zabłysnęli talentem i walecznością. Był kilkakrotnie ranny. Zdobył sobie wówczas autorytet i pozycję. Po zakończeniu działań wojennych, które głęboko upokorzyły świat arabski Negib z zaciśniętymi zębami wracał do kraju. Mianowany komendantem wojskowym Kairu musiał niejednokrotnie dać wyraz swym uczuciom w stosunku do skorrumpowanej centrali, skoro czujny i inteligentny mimo swego wygodnictwa Faruk chciał kilkakrotnie usunąć go ze stanowiska. Pozycja Negiba była jednak dostatecznie silna. To też w zmiennej kolei losów to on usunął z tronu swego władcę.

Spisek z 23. lipca był przygotowany już dość dawno przez grono młodych oficerów. Negib został wtajemniczony znacznie później, gdy plany były w zasadzie gotowe. Objął bez wahania dowództwo nad przygotowaniami. Zamach został przeprowadzony błyskawicznie i z ogromną zręcznością. Nie było rozlewu krwi, poszczególne etapy następowały po sobie jak w sensacyjnym filmie, zdradzając doskonałą znajomość psychologii mas egipskich.

Nie ulega wątpliwości, że ten smagły pół-sudańczyk trzyma w swoich dłoniach los kraju. Nie wiadomo na jak długo. Zapewnia, że nie miesza się do polityki, że chciał tylko uzdrowić armię. Jednakże już usunął monarchę a przybyli do Kairu pospiesznie przywódcy Wafdu pertraktują z nim na temat otwarcia z powrotem zamkniętego przez Faruka parlamentu. Wafdyści są w Egipcie siłą. Wprawdzie ich wpływy w armii są małe, ale podobno część młodych oficerów sympatyzuje z tym ruchem. Armia zresztą z natury jest nacjonalistyczna. Stary lis Nahas Pasza niełatwo pogodzi się ze zręcznym i bezwzględnym generałem, który nie upoił się sukcesami i głowę ma trzeźwą.

Generał, który odmówił nadanego mu tytułu marszałka, jest postacią niezwykłą. Takich wojskowych jest niewielu. To człowiek groźny.

PRAWO JEST PRAWEM

Pewna gospodyni w miejscowości Spokane stanu Waszyngton musiała zapłacić grzywnę. Przekroczyła ona bowiem obowiązujące lokalne prawo, które zabrania wywieszania na jednym sznurze bielizny męskiej i kobiecej.

LUDZIE I KRAJE

AFRYKA CZY EURAFRYKA ?

W prasie francuskiej odzywają się niejednokrotnie glosy za przemianowaniem Afryki i nadaniem jej imienia Eurafryki, (Europa - Afryka). Ten projekt poprzeć można wielu argumentami wykazującymi łączność obu kontynentów. Są to argumenty nie tylko historyczne, ekonomiczne, strategiczne, ale nawet — geologiczne. Istotnie, w epoce geologicznych przemian, powstawania i wylaniania się ziemi Europa i Afryka stanowily jedną całość. Dopiero od gwałtownego zmarszczenia się skorupy ziemskiej oraz pofałdowania w łańcuchy górskie nastąpilo pękniecie i zalanie wodą basenu, który dziś nazywamy Morzem Śródziemnomorskim. Dowodzą tego tożsamość budowy poludniowych gór Hiszpanii i północnego łańcucha marokańskiego, Riffu. Krajobrazy, roślinność i klimat północnej Afryki przypominają wloską Sycylię.

Rzymianie objąwszy śródziemorskie wybrzeża obręczą swego panowania (pax Romana) zcalili je tak, iż mogli nazwać morze Śródziemne swoim (m a r e n o s t r u m). Oni to pierwsi wprowadzili północną Afrykę w krąg cywilizacji europejskiej. Byl to, coprawda, tylko północny pas lądu, idący od morza Czerwonego po Atlantyk, ograniczony od południa pustynią Saharv, ale na tej calej przestrzeni krzewila się cywilizacja zachodnia. Świadczą dziś o tym monumentalne ruiny luków triumfalnych, termów, szczątki miast gęsto rozsianych. Religia chrześcijańska tam kwitła: Afryka dała Kościolowi męczenników i biskupów takich jak św. Cyprian. Ojców Kościola jak Tertulian z Kartaginy. Nad nimi góruie wielka postać św. Augustvna. Kilku cesarzy rzymskich było afrykańskimi krajowcami, Berberami; wybitni pisarze łacińscy jak Apulejusz z Madaury pochodzili z tej ziemi.

Afryka byla ,,śpichlerzem Rzymu''. Odnalezione starożytne urządzenia portowe w Ostii, olbrzymie składy na zboże są świadkami wielkiej zależności rzymskiej metropolii od afrykańskich dostaw, których opóźnienie wywoływało rozruchy w stolicy.

W czasach nowożytnych tę ,,europejską'' Afrykę oderwaną potem przez islamizm wprowadziły na nowo w krąg europejskiego życia Francja, Anglia i Hiszpania. Ale nie tylko pólnocne polacie lądu weszły do tej dziedziny, zasięg tych państw ogarnął całą Afrykę, również tę ,,czarną'', która pozostawala ,,ziemią nieznaną'' dla starożytności i średniowiecza.

Wskutek wprowadzenia nowoczesnych środków komunikacji a zwlaszcza samolotów pożerających przestrzeń świat skurczył się, odległe lądy przybliżyly się do siebie, staly się jedne drugim potrzebne.

Konieczność udziału Afryki w życiu gospodarczym Europy jest dziś oczywista, bo jej wspólpraca stanowi warunek dobrobytu. Uczestnictwo zaś Afryki w systemie obrony cywilizacji europejskiej jest równie ważne. Świadczą o tym lotnicze bazy w płn. Afryce oraz system umów zamykających krąg obronny Morza Śródziemnego ze wszystkich stron.

Czarna Afryka: zachodnia i podzwrotnikowa francuska, Kongo belgijskie, środkowa związana z imieniem Livingstona, portugalska, angielskie posiadlości zachodnie i wschodnie. Zanzibar i przyzanzibarskie wybrzeże, które tak malowniczo opisał Sienkiewicz w ,,Listach z Afryki'', Rodezja, dokąd schroniło się tylu Polaków i gdzie polskie misje Jezuitów i Sióstr Służebniczek ewangelizują tubylczą ludność, Unia Poludniowo - Afrykańska — wszystkie te kraje powiązane są z Europą i ich przyszłość polega na rozwoju tych stosunków w każdej dziedzinie. Ogromne bogactwa kopalniane zapowiadają rozrost przemyslu i wywozu; cenne gatunki drzew: heban, mahoń i miazga drzewna znajdują się na światowych rynkach. Puszcze Gabonu dostarczają miazgi drzewnej dla przemysłu papierowego, który jak wiemy, pochłania cale lasy. Afryka mogłaby z czasem wspólzawodniczyć z Kanadą w tej dostawie, ale potrzebny jest na to wkład wielkich kapitalów.

Jednocześnie z rozwojem gospodarczym, z którego czarna ludność wyciąga korzyści dla siebie, budzi się ona do społecznego i państwowego życia przez wprowadzenie demokratycznego ustroju, spolecznych instytucji. Problemy jakie nasuwa Afryka czarna i zadania jakim Europa powinna sprostać mają taką rozpiętość, iż państwa europejskie: Wielka Brytania, Francja, Belgia,, Portugalia, Holandia postanowily zjednoczyć swe wysiłki i solidarnie pracować nad podniesieniem ekonomicznym i kulturalnym czarnych krajów. Już istniejąca Organizacja Europejskiej Wspólpracy Gospodarczej (O.E.C.E.), w której wzięły udział wyżej wymienione państwa, ma wspólpracować z Komisją dla Współpracy Technicznej w Afryce (C.C.T.A.) reprezentowanej również przez te kraje. Te dwie instytucje będą działaly w porozumieniu z Unią Poludniowo - Afrykańską i z angielską Rodezją.

Nam, Polakom Afryka stała się bliska przez osiedlenie się na jej ziemiach tylu bezdomnych rodaków. Według afrykańskich gazet jest ich przeszło dwadzieścia tysięcy, zamieszkałych w Abisynii, w Gwinei i zwłaszcza w pólnocnej Rodezji, gdzie potrafili stworzyć poważne ośrodki.

Wszystkie zadzierzgnięte pomiędzy Europą i Afryką węzły pozwalają chyba na nazwanie jej Eurafryką!

AFRICANUS.

KOBIECE KŁOPOTY

To i owo o kwiatach

Jak możliwie długo konserwować cięte kwiaty w całej ich świeżości i uroku? — Przed włożeniem do wody ostrym nożem uciąć na skos 1 cm łodygi, aby ułatwić penetrację wody, czyli odżywianie rośliny. Operację tę należy przeprowadzać codziennie przy zmienianiu wody w flakonach, najlepiej po wysprzątaniu pokoju. Uniknie się w ten sposób kurzu spadającego do wody w czasie sprzątania. Dobrze jest dodać do wody proszek aspiryny albo kawałek cukru, opóźnia to w dużym stopniu proces więdnięcia kwiatów. Kwiaty nie lubią ani wielkiego gorąca, ani zimna — a w szczególności przeciągów. Nie należy więc bukietów umieszczać na przeciw otwartych okien i drzwi oraz w pobliżu pieca lub kaloryfera.

CZY WIECIE, ZE...

...aby odgrzać potrawę, która nie nadaje się do kilku gotowań, nie należy kłaść jej bezpośrednio na ogień, ale doprowadzić ją do ciepłej temperatury za pomocą bains-marie" — (do naczynia z gotującą się wodą na ogniu włożyć rondel z daną potrawą).

...aby wyczyścić jakikolwiek przedmiot zrobiony z niklu — należy pocierać go ściereczką skropioną kilku kroplami amoniaku, następnie spłukać czystą wodą i wyczyścić do blasku kawałkiem skóry zamszowej.



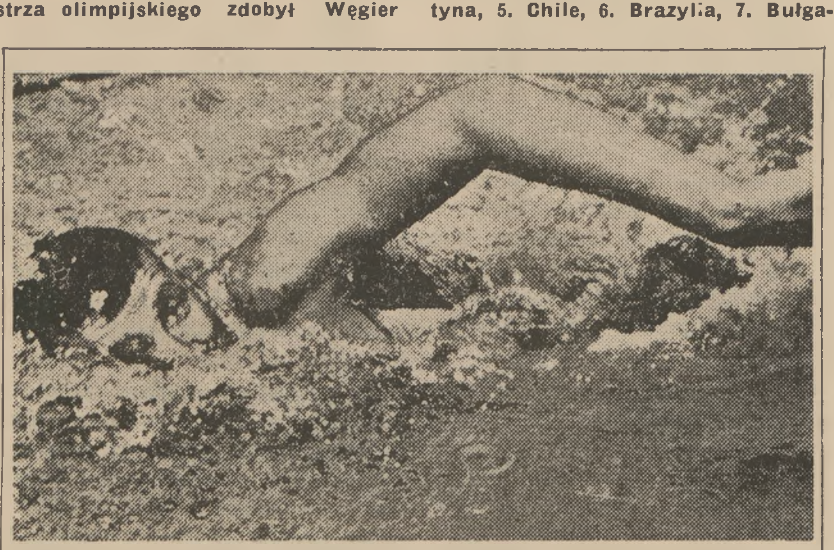
Ostatnie dni Olimpiady

FINAŁY W BOKSIE

Pozostałe tytuły mistrzowskie w boksie zdobyli :

W wadze muszej Amerykanin Brooks, który wygrał na punkty z Niemcem Basel. W wadze koguciej Fin Hamalainen, wygrywać na punkty z Irlandczykiem Mac Nally. W wadze lekko-półśredniej Amerykanin Adkins, który wygrał na punkty z Rosjaninem Mednowem. W wadze lekko-średniej drugi z kolei tytuł mistrza olimpijskiego zdobył Węgier Laszlo Papp, zwyciężając na punkty z przedstawicielem Afryki Płd. Van Schalkwyck. W wadze średniej Amerykanin Patterson, który wygrał przez k. o. w pierwszej rundzie z Rumunem Tita. W wadze półciężkiej Amerykanin Nowel Lee, który wypunktował Argentyńczyka Pacenza. W wadze ciężkiej Amerykanin Sanders, który zwyciężył ze Szwedem Johanssonem, przez dyskwalifikację tego ostatniego za brak chęci do walki.

W ten sposób pięć tytułów mistrzowskich zdobyli Amerykanie, a po jednym uzyskali : Polak, Fin, Czech, Włoch i Węgier. Jest to nielada sukces dla Amerykanów, a jeszcze jedna porażka Rosjan, którzy nie zdobyli żadnego złotego medalu.



Francuz Jean Boiteux zdobył złoty medal olimpijski przepływając 400 m. stylem dowolnym w czasie 4 min. 30,7 sek. Widzimy tu świetnego pływaka w czasie zawodów na basenie olimpijskim.

FINAŁ KOSZYKÓWKI

W meczu koszykówki o pierwsze miejsce Stany Zjednoczone wygrały z Rosją 36-25. Amerykanie okazali się o wiele lepszymi graczami i zwyciężyli, zwłaszcza po przerwie, dość łatwo. W walce o piąte i szóste miejsce Chile wygrało z Brazylią 58-49.

W ten sposób końcowa klasyfikacja turnieju olimpijskiego przedstawia się następująco : 1. Stany Zjednoczone, 2. Rosja, 3. Urugwaj, 4. Argentyna, 5. Chile, 6. Brazylia, 7. Bułgaria, 8. Francja. Przypomnijmy, że do rozgrywek w koszykówkę przystąpiło 26 narodów.

WĘGRY PIŁKARSKIM MISTRZEM

W meczu finałowym w piłkę nożną Węgry pokonały dość łatwo Jugosławię 2-0. Obie bramki padły przy końcu gry, ostatnia nawet na kilka sekund przed zakończeniem meczu. Grze przyglądało się 55 tysięcy widzów, którzy jednak nie byli z niej zadowoleni, bo stała na niskim poziomie.

Końcowa klasyfikacja w piłkę nożną wygląda, tak jak przewidywaliśmy następująco : 1. Węgry, 2. Jugosławia, 3. Szwecja, 4. Niemcy.

BELGOWIE ZWYCIĘSCAMI KOLARSKIMI

Wyścig szosowy o tytuł mistrza olimpijskiego zakończył się zwycięstwem Belga Noyelle przed jego rodakiem Grondelaers, Niemcem Ziegier i Belgiem Victor. Trzy dalsze miejsca zajęli Włosi. Francuzi : Anquetil i Tonelli przyjechali na dwunastym i trzynastym miejscu. Wyścig ukończyło 53 kolarzy. W klasyfikacji drużynowej pierwsze miejsce zajęła Belgia, drugie Włochy, trzecie Francja.

FINAŁY W PŁYWANIU

1.500 m. panów : 1. Amerykanin Ford Konno, 18' 30'' (rek. olimp.) ; 2. Japończyk Hashizume, 18' 41'' ; 3. Japończyk Okamoto, 18' 51'' 3 ; 4. Amerykanin Mac Lane, 18' 51'' 5 ; 5. Francuz Bernardo, 18' 59'' 1.

200 m. panów stylem klasycznym : 1. Australijczyk Davies, 2' 34'' 4 (rek. olimp.) ; 2. Amerykanin Strassforth, 2' 34'' 7 ; 3. Niemiec Klein ; 4. Japończyk Hyrayama ; 5. Japończyk Kajikawa ; 6. Japończyk Nagasawa ; 7. Francuz Lucien.

400 m. pań : 1. Węgierka Gyenge, 5' 12'' (rek. olimp.), 2. Węgierka Ewa Nowak, 5' 13'' 7 ; 3. Amerykanka Kowamoto, 5' 14'' 6 ; 4. Amerykanka Breen ; 5. Dunka Andersen.

FINAŁ SZERMIERCZY

W półfinale walk na szable obaj Polacy : Pawłowski i Suski odnieśli tylko po jednym zwycięstwie i do finału nie doszli.

Trzy pierwsze miejsca, trzy medale, zdobyli Węgrzy, którzy okazali się bezkonkurencyjnymi szablistami. Mistrzem olimpijskim został Kowacz, wygrywając wszystkie osiem spotkań. Srebrny medal zdobył Gerewicz, przegrywając jedynie z Kowaczem, a brązowy medal Berczelli.

Czwarte miejsce zajął Włoch Dare, piąte Austriak Plattner, szóste Francuz Lefevre, siódme Włoch Pinton, ósme Belg Leischner, dziewiąte Belg Balister.

W skokach do wody pań trzy pierwsze miejsca zdobyły Amerykanki : Mac Cormick, Myers i Irwin. Czwarte miejsce zdobyła Francuzka Pellisard, piąte Angielka Long, szóste Rosjanka Wereina.

Końcowa klasyfikacja gier w piłkę wodną (water-polo) : 1. Węgry ; 2. Jugosławia ; 3. Włochy ; 4. Stany Zjednoczone ; 5. Holandia ; 6. Belgia ; 7. Rosja ; 8. Hiszpania.

FRANCUZ ZDOBYWA OSTATNI MEDAL

W sobotę zakończyły się wyścigi konne, które składały się z kilku konkurencji. Końcowe zwycięstwo odniósł Francuz Pierre Jonqueres d'Oriola. Drugie miejsce zdobył Chilijczyk Cristi, trzecie Niemiec Tiedeman.

WYPADKI DNIA

100 OSÓB ZATRUTYCH MIĘSEM

W małej miejscowości Fringale (S.-et-M.), 100 osób uległo zatruciu po spożyciu mięsa. Wszyscy mieszkańcy którzy spożyli mięso dostali wysokiej gorączki dochodzącej do 40° i doznali tych samych objawów. Policja wszczęła dochodzenia i stwierdziła że mięso bada, i orzeka czy jest zdatne do użytku nie weterynarz lecz... polowy. Resztki podejrzanego mięsa skonfiskowano i wysłano do laboratorium do zbadania.

TRAGICZNY WYPADEK W SZPITALU

W szpitalu w Glasgow zdarzył się tragiczny wypadek, który kosztował zycie 18-to miesięcznego chłopca T. Maconville. Dziecko miało otrzymać zastrzyk lecz pielęgniarka pomyliła ampułki i zastrzyknęła dziecku kwas siarkowy w miejsce lekarstwa. Nieszczęśliwe dziecko po 8 dniach męczarni zmarło i dopiero po sekcji zwłok wykryto przyczynę zejścia.

UKARANIE PRZEMYTNIKÓW

Sąd w Nantes skazał obywalela Wenezueli Hobaica i jego żonę na grzywnę 8 milionów franków za przemyt papierosów, alkoholu i innych towarów. Byli oni właścicielami 63-tonowego statku motorowego i zajmowali się przemytem na Morzu Srodziemnym aż do czasu gdy ich przyłapała straż celna.

OKRADZIONO URUGWAJCZYKA

Obywatel urugwajski Sendra Carlos, zamieszkały w Montewideo przyjechał do Francji w celach turystycznych i zwiedział poszczególne prowincje. Gdy w Strasburgu zwiedział katedrę skradziono mu samochód. Policja odnalazła auto następnego dnia rano na jednej z ulic miasta. Niestety wszystkie bagaże łącznie z poważną sumą pieniędzy i czeków podróżnych ogólnej wartości 8 milionów franków, zostały skradzione.

WYDANIE ZBRODNIARZA

Sąd kanadyjski wydał władzom francuskim Ludwika Lebrun, który skazany został przez sąd francuski w Paryżu w roku 1939 za zamordowanie swej żony. Lebrun zbiegł do Kanady i tam osiadł pod fałszywem nazwiskiem Wattebled'a. Obrońca jego obecnie zaprzecza, by jego klient był mordercą Lebrunem chociaż odciski palców to wykazały i wniósł sprzeciw przeciw wydaniu.

POŻAR W ZAMKU

W historycznym zamku Bourbilly wybuchł pożar, który strawił doszczętnie kaplicę i skrzydło, gdzie znajdowały się pamiątki po markizie de Sevigne. Na szczęście udało się ocalić bibliotekę i resztę gmachu. Straty oszacowano w przybliżeniu na 25 milionów franków. Przyczyna pożaru nieznana.

STRASZNA ZBRODNIA POD CHARLEROI

W pobliżu Charleroi, w Marchienne Docherie, od niejakiego czasu znikła 48-letnia A. de Back. Policja zapytywała sąsiadów, później męża zaginionej, 25-letniego metalowca i jego kochankę 54-letnią G. Lhoir ale bez skutku. Po jakimś czasie, w ogrodzie przy domu znalazła obok kurnika przykryte nawozem poćwiartowane zwłoki nieszczęśliwej. Okazało się w śledztwie że zamordowana odkryła przypadkowo stosunek miłosny męża z A. de Baque. Kochankowie postanowili więc pozbyć się kobiety i zamordowali ją młotkiem. Niecną parę zbrodniarzy osadzono w więzieniu.

FATALNY MUR

Z Oranu donoszą że 4. robotników chcąc wypocząć podczas przerwy obiadowej wyciągnęło się obok muru na ziemi. W pewnej chwili mur się zawalił, grzebiąc pod sobą śpiących. Trzech z nich odniosło większe rany i zostało odwiezionych do szpitala, czwarty zaś zginął na miejscu.

W KINIE ZAWALIŁ SIĘ DACH

W miejscowym kinie w Austin (Texas) zawalił się podczas przedstawienia dla dzieci dach wskutek czego sześcioro dzieci i jedna osoba dorosła zostały ranne.

NUTY

Szkoła na harmonię klawiszową (Akordeon 8 - 120 basów. Cena .... **450 fr.**

Łatwa szkoła gry na skrzypcach. Oparta na melodiach ludowych. Cena .... **650 fr.**

Skarbczyk harmonisty (Album melodii swojskich i obcych na akordeon.) Cena .... **450 fr.**

Piosenki z plecaka Helenki, z nutami. Cena .... **200 fr.**

wysyła na zamówienie :

„L I B E L L A"

Składnica Książki Polskiej, 12, rue St-Louis en l'Ile, Paris 4.

Polecamy również duży wybór polskich płyt patefonowych.

(38)



W WOJSKU

Kapral wyjaśnia rekrutom działanie pocisku karabinowego.

— Ten rodzaj pocisku potrafi przebić nawet pół metra grube twarde drewno. Dlatego pamiętajcie jeden z drugim, abyście w polu dobrze kryli swoje głowy.

NA ODPUSCIE

Chłop idzie z żoną na odpust. Przez całą drogę kobieta niesie ciężki koszyk z jedzeniem. Gdy przyszli już na miejsce, chłop powiada :

— Właściwie to powinnaś była mnie oddać ten koszyk, Magdaleno, bo przecież mogliśmy się pogubić i nie znaleźć przez cały dzień w tej ciżbie.

CHCESZ POMOC RODZINIE W KRAJU ?

Korzystaj z wyjątkowej, bo najtańszej okazji :

3 miliony jednostek penicyliny 1.500 fr.

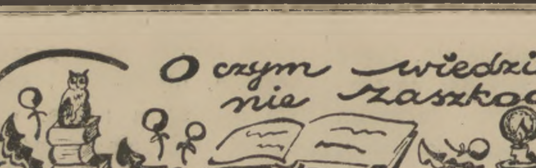
1 gr. streptomycyny 320 fr. (najmniej 5 gr.)

Zegarek damski, lub męski 15-17 kam. pozłacany (szwajc. lub franc. produkcji) 4.650 fr.

Przesyłka poleconą pocztą lotniczą na naszą odpowiedzialność i na nasz koszt.

Wysyłamy pozatym po bardzo niskich cenach eksportowych 5 typów paczek z materiałami, bielizną i odzieżą.

Pisz z zaufaniem : „ORANIA", 16, rue Vezelay, Paris (8). (41).



SZYBKOŚĆ GRZMOTU

Wiadomo: grzmot przebiega z szybkością dźwięku, czyli 330 metrów na sekundę i przy pomocy sekundnika można obliczyć dzięki temu, jak daleko uderzył piorun.

Otóż jest inaczej przynajmniej od niedawna. Okazało się, że wyładowania elektryczne wywołują fale detonacyjne o olbrzymiej szybkości, wynoszącej 12-15 kilometrów na sekundę. Fale te jednak szybko tracą tę szybkość i przechodzą w zwyczajne fale dźwiękowe.

Tym się tłumaczy, że przy bliskim uderzeniu pioruna błysk i grzmot dochodzą do nas prawie równocześnie.

Z SZYBKOŚCIĄ OBROTU ZIEMI

Gdy 3 mają br. na lotnisku w Johannesburgu 36 pasażerów wysiadło z wielkiego samolotu odrzutowego w którym odbyli podróż z Londynu, był to w historii lotnictwa komunikacyjnego początek nowej ery. Podróż na przestrzeni 11.200 km trwała 18 i pół godziny. Średnia szybkość na wysokości 12-13 km wynosiła 800 km na godz. Jest to mniej, niż osiągają wojskowe samoloty odrzutowe, ale bardzo dużo, jeśli chodzi o samoloty pasażerskie, u których na pierwszym miejscu stoi bezpieczeństwo, a także opłacalność lotu.

4 silniki odrzutowe samolotu mają moc maszyn wielkiego parowca o 40.000 ton. Silniki te ssą powietrze, komprymują je, mieszają z rozpylonym i płonącym materiałem pędnym, by po jeszcze jednej kompresji wyrzucić z olbrzymią siłą rurami wydmuchowymi. Mimo rozwijanej przy tym energii samolot leci znacznie równiej i spokojniej, niż na silnikach spalinowych.

Zużycie paliwa wynosi «tylko» 6.000 litrów na godzinę, czyli tyle, ile zużyłby wielki samochód do okrążenia kuli ziemskiej. Ponieważ przelot odbywa się na dużych wysokościach, wnętrze samolotu musi być uszczelnione.

Przelot z Londynu do Nowego Jorku trwa mniej niż 6 godzin. Ponieważ różnica zegarów między obu miastami wynosi 5 godzin, przylot następuje prawie o tej samej pozornej godzinie, o której nastąpił odlot.

MORZE NAJWIĘKSZĄ I NAJTAŃSZĄ APTEKĄ

Przez miliony lat woda wypłukuje ziemię i rzekami spływa do morza. Skutkiem tego ziemia uległa pewnemu wyjałowieniu, podczas gdy woda morska zawiera miliony ton tych samych soli, które w mniejszym lub większym rozcieńczeniu posiadają źródła mineralne. A więc sól kuchenną, magnezję, sodę, wapno, fosfor, jod, żelazo, brom, siarkę, mangan krzem, cynk, fluor itd.

W starożytności lekarze zalecali okłady z wody morskiej przeciw chorobom skóry, a także picie wody morskiej. Później poszło to w zapomnienie i dopiero najnowsze czasy dokonały raz jeszcze odkrycia, że morze jest największą i najtańszą apteką świata, działającą przy tych wszystkich chorobach, przeciw którym stosuje się wody mineralne.

Woda morska oczyszcza organizm i krew, z którą ma prawie identyczny skład chemiczny, działa doskonale przy nadkwasocie żołądka, chorobach wątroby, braku apetytu itd.

W ten sposób powstał nowy przemysł i rozwija się z roku na rok, Z dużej głębokości wyciąga się wodę morską, oczyszcza ją, filtruje i butelkuje. Kuracja musi się odbywać pod kontrolą lekarską.

PRZEDSTAWICIELSTWA „SŁOWA POLSKIEGO":

PÓŁNOCNA FRANCJA : Dep. Nord i Pas de Calais — Tadeusz GOŁĄB, 52, rue Saint-Andre, LILLE (Nord).

WIELKA BRYTANIA I IRLANDIA : **Dr M. Trusz,** 150, Earls Court Rd. London S. W. 5. **Prenumerata: miesięcznie 8/6 kwartalnie £ 1.5.6. Egzemplarz 3 d.**

NIEMCY : Czesław Tarnowski, (23) Quakenbruck, Schiphorst 2. Postschek konto Hannover 723 24. **Prenumerata: miesięcznie 4.00DM,, kwartalnie 11.00 DM.**

SZWAJCARIA : Ewa Chylewska Rudenzweg 6, Zurich 9/48 **Prenumerata: miesięcznie — 4.00 fr. szw., kwartalnie — 11,00 fr. szw., półrocznie — 20 fr. szw. Egzemplarz — 0,20 fr. szw.**

SZWECJA, NORWEGIA I DANIA : Bożysław Kurowski, Anggatan 6, Lund, **Prenumerata : miesięcznie 5 koron, kwart. 14 kr., półrocz. 27 kr.**

AUSTRIA : Kazimierz r. Knap, Salzburg 2, Maxglar Wohnsiedlung Werksstr. 13/17. **Prenumerata: miesięcznie — 30 S., kwartalnie — 85 S, półrocz. — 160 S.**

HOLANDIA : B. Gaias, Schorsmolenstraat, 9, Breda **Prenumerata: miesięcznie — 3 guld., kwartalnie — 8 guld., półrocznie — 15 guld. Egzemplarz — 18 centów.**

KANADA : Dr Mieczysław Sangowicz, 1273, Av. Bernard, Apt 1, Montreal Que. **Prenumerata: miesięcznie — 1,25$. kwartalnie — 3,50$, półrocz. 6,50$**

Pod tym adresami prosimy zwracać się w sprawie prenumeraty, kolportażu i ogłoszeń.

Cennik ogłoszeń

Cena ogłoszenia w dziale ogłoszeń wynosi — 250 fr. za 1 cm szerokości 1 łamu.

Za ogłoszenie powtórzone bez zmian trzykrotnie — 20 proc. zniżki.

Za ogłoszenie powtórzone conajmniej 6-ciokrotnie — 50 proc. zniżki.

Ogłoszenia drobne — 150 fr. od wiersza.

ZA TREŚĆ OGŁOSZEŃ REDAKCJA NIE ODPOWIADA

Prenumerata we Francji:

Miesięcznie: 280 fr.
Kwartalnie: 840 fr.
Półrocznie: 1.600 fr.

Gerant Directeur : Mr F.-J. Cholard

IMPRIMERIE J. E. P.

Travail exécuté par des ouvriers syndiqués



PAN FIOŁEK SZUKA SZCZĘŚCIA

JEDYNY RATUNEK

Copyright by Opera Mundi